

W. Brytania wycofuje okręty z wód islandzkich

Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydało komunikat, w którym stwierdza się, że po- czawszy od niedzieli - 30 maja o godz. 21 W. Brytania wycofuje specjalne jednostki morskie wysła- ne do ochrony brytyjskich kutrów rybackich dokonujących połowów wzdłuż wybrzeży Islandii.

Spotkanie A. Kosygina z Al-Bakrem

W niedzielę w Bagdadzie odbyło się spotkanie członka Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, A. Kosygina z sekretarzem generalnym kierownictwa Socjalistycznej Partii Odrodzenia Arabskiego, przewodniczącym Rady Dowództwa Rewolucji, prezydentem Republiki Irackiej, Al-Bakrem.

W toku rozmowy dokonano wy- miany poglądów na temat stosun- ków radziecko-irackich. Obie strony skonstatowały, że między Zwią- zkiem Radzieckim i Republiką Ira- cka nawiązana została i pomyślnie rozwija się owocna współpraca ba- zująca na trwałej podstawie Ukła- du o Przyjaźni i Współpracy z 1972 r.

Trzęsienie ziemi w Birmie i Chinach

W sobotę po południu północne i centralne obszary Birmy nawiedzo- ne zostały przez dwa wstrząsy pod- ziemne o sile 2 st. w skali Mercalli- ego. Dotychczas brak informacji o stratach.

Amerykański Urząd Geologiczny zanotował również inne trzęsienie ziemi. Dwa potężne wstrząsy silniej- sze niż podczas niedawnego kata- klizmu we Włoszech, zarejestrowano na granicy birmańsko-chińskiej z na- gnanicy birmiańsko-chińskiej z epicentrum na terenie Chin. Dotych- czas brak szczegółów na ten temat.

Ekspres Ulan Bator - Moskwa

W niedzielę z Ulan Bator do Mo- skwy udał się pierwszy pociąg mon- golski, który raz w tygodniu kurso- wać będzie między stolicami dwóch państw

- EKSTRAKLASA PIŁKARSKA
LKS - Stal (Rz.) 3:1
Zagłębie - Wi- dzew 3:1
Wisła - Lech 2:0
LEKKA ATLETYKA
Rekordowe loty tyczkarzy
PODNOSENIE CIĘŻARÓW
200 kg Płackowa w rwanii

Wyd. A. Łódź, poniedziałek 31 maja 1976 r. Rok XXXII nr 123 (8411) Cena 1 zł
DZIENNIK POPULARNY

Depesze gratulacyjne Edwarda Gierka do L. Breżniewa i G. Forda

Z okazji podpisania układu między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i Stanami Zjednoczonymi Ameryki o podziemnych eksplozjach nuklearnych dla celów poko- jowych i sekretarz KC PZPR E. Gierek wysłał depesze gra- tulacyjne do sekretarza generalnego KC KPZR L. Breżniewa i prezydenta Stanów Zjednoczonych G. Forda.

Wzmożone napięcie w Libanie

Niedziela 30 bm. upłynęła w Bejrucie pod znakiem wzmożonego napięcia. Przez cały dzień trwała wymiana strzałów artylery- skich między sektorami stolicy Li- banu kontrolowanymi przez prze-

ciwstawałe siły. Pociąki padły nie- mał bez przerwy na wschodnie i zachodnie dzielnice miasta. Ostrze- lane zostało również międzyzaro- dowe lotnisko w Bejrucie, gdzie pociąki eksplodowały w odstępach 10-minutowych. Mimo silnego ostrzału port lotniczy nie przerwał działalności. Jednakże kilku pra- cowników lotniska zatrudnionych przy obsłudze technicznej samo- lotów, odniosło rany. Jak pisze pra- sa libańska, część personelu zagro- zila straszkami, jeżeli ogień arty- leryjski będzie trwał w dalszym ciągu.

Pociąki, które spadły na dzielni- ce zachodnie Bejrutu, wyrzuciły wiele szkód, jest także wiele ofiar wśród ludności. Po opustoszałych ulicach stolicy Libanu kursują bez przerwy karetki pogotowia, prze- wożąc rannych do szpitali. Już drugi dzień trwa ogień z dział skierowany na obozy uchodźców palestyńskich na południowo-wscho- dnie przedmieściu Bejrutu. Jeden z przywódców palestyńskiej orga- nizacji El-Fatah, Salah Chalaf ostrzo potępił ostrzelanie dzielnic mieszkalnych i obozów uchodźców.

Pięciu kandydatów w wyborach prezydenckich w Portugalii

W piątek po południu, w portugalskim Sądzie Najwyższym swoje kandydatury do stanowiska prezydenta oficjalnie przedstawili: obecny szef rządu tymczasowego, admirał Jose Pinheiro de Azevedo oraz były szef wojsk obrony terytorialnej kraju (COPCON), mjr Otelo Saraiva de Carvalho. W ostatniej chwili została również zarejestrowana kandy- datura przedstawiciela repatriantów z dawnych kolonii portugalskich - Wenceslaju Pompilio da Cruz. W sumie więc lista kandydatów do sta- nowiska szefa państwa obejmuje 5 nazwisk. Prócz wymienionych już osób, o urząd prezydencki ubiega się również gen. Ramalho Eanes, obecny szef sztabu generalnego sił lądowych oraz kandydat z ramienia Portugalskiej Partii Komunistycznej -- Octavio Pato. Wybory odbędą się w niedzielę, 27 czerwca.



Na zdjęciu: triumfator XXXI wyścigu kolarskiego „Dziennika Popularnego” i WRS Orzeł - R. War- wuzta (LKS Ziemia Opolska)

Za kandydata mającego największe szanse na zwycięstwo uważany jest gen. Eanes, który uzyskał po- poradę Portugalskiej Partii Socjali- stycznej, Partii Ludowo-Demokra- tycznej, Centrum Demokratyczno-Spo- łecznego oraz trzech ugrupowań le- wackich. Inne ugrupowania lewak- kie popierają kandydaturę byłego szefa COPCON, mjr de Carvalho.

Obecny szef rządu gen. de Azeve- do nie uzyskał wprawdzie poradzi- żadnej partii politycznej, niemniej uchodzi za najpopularniejszego konku- renta gen. Eanesa.

Termin oficjalnego zgłaszania kan- dydatów do stanowiska prezydenta Portugalii upłynął o północy z pią- ku na sobotę.

Dziś 8 stron

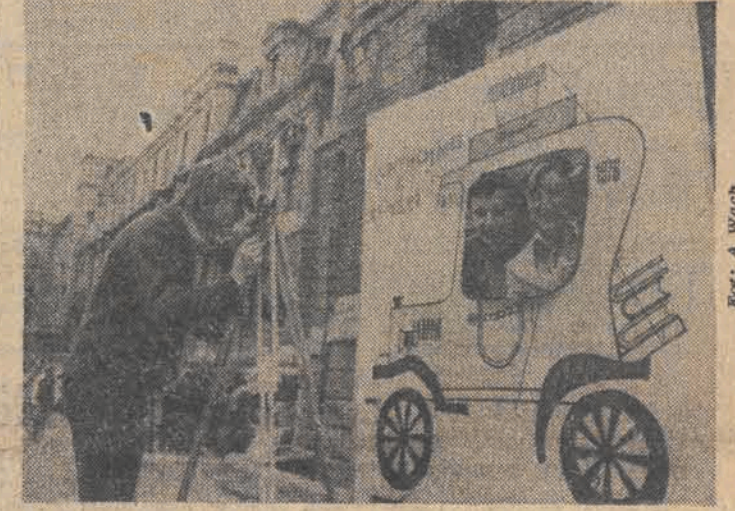
JARMARK ŁÓDZKI 28-maja 2-czerwca

- Deszcz nie przeszkadza w udanych zakupach
„Fajka” przykładem dobrej zabawy i wypoczynku

Deszcz nie przeszkadza w zakupach na Jarmarku Łódzkim. Wszystkie jarmarkowe kramy były wczoraj oblegane - tyle, że przez klientów „uzbrojonych” w parasolki i parasole. Kto się wybrał bez parasola, mógł go sobie kupić na miejscu. Para- solki, parasole, rozmaite nakrycia przeciwdeszczowe - cieszyły się wyjątkowym powodzeniem.



Jedną z atrakcji „fajki”, zorganizowanej w ramach Jarmarku Łódzkiego w ogrodach Muzeum Historii Miasta Łodzi, był występ kapeli folklorystycznej M. Styliaka „Famijtna”.



Każdy, kto przybył na „fajkę”, miał okazję zrobić sobie zdjęcie w stylu retro. Wielu łodzińców będzie miało taką pamiątkę w swoim albumie rodzinnym.

Według wstępnych informacji, obrotów handlowe w jarmarkowym centrum na ulicach Moniuszki i Hotelowej oraz na placach przed Dworcem Fabrycznym, SDH „Central” i przed pawilonem „Chemii” przy ul. Traugutta wcale nie by- ły mniejsze niż w inne dni. Do- tyczasowy bilans Jarmarku Łódzkiego sięga już kwoty 20 mln zł. (Ciąg dalszy na str 2)

Maj - chłodniejszy

Tegoroczny maj był nieco chłod- niejszy niż zwykle. Średnia tempe- ratura w Warszawie (do 26 maja) wy- nosiła 12,8 st., gdy normalnie śre- dnia dla tego miesiąca wynosi - 13,7 st. Opady były zbliżone do nor- malnych. W całej Polsce temperatury były nieco poniżej normy.

Najcieplejszy okres miesiąca przy- padł między 6 a 13 maja, tempera- tury maksymalne osiągały 25-28 st. 11 maja notowano w Słubicach naj- wyższą temperaturę miesiąca 28 st. W Warszawie najcieplej było 12 ma- ja - 24 st. Później nastąpiło ochłod- zenie. Najniższe temperatury mak- symalne nie przekraczały 7 st. Mie- siąc był bez upałów, ale z bardzo

CO DZIEŃ CONIESIE

W 152 dniu roku słońce wze- szło o godz. 3.21, zajdzie zaś o 19.47

Imieniny obchodzą

Aniela, Petronela

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następująca pogoda: zachmurzenie duże z możliwo- ściami większego przejśnienia. Okresami opady deszczu. Tem- peratura od plus 5 do plus 15 st. C. Wiatry słabe i umiarko- wane przeważnie z zachodu. Jutro możliwe przelotne opa- dy. Nieco ciepłej. Ciśnienie wczoraj o godz. 19 - 743,9 mm, temperatura plus 8 st. C.

Ważniejsze rocznice

1921 - Zjazd założycielski Ko- munistycznej Partii Kanady 1957 - Zm. Leopold Staff, poeta

Taka sobie myśl

Drwina kończy się tam, gdzie zaczyna się zrozumienie.

Uśmiechnij się



- Drodzy radiosłuchacze, ma- my właśnie przed mikrofonem kierownika przychodni, pana do- ktora Nowaka...

KOMENTARZE FAKTY CIEKAWOSTKI

„Błękitne helmy” pozostaną nadal na Wzgórzach Golan - porozu- mienie w tej sprawie osiągnięto podczas spotkania sekretarza ge- neralnego ONZ Kurta Waldheima z prezydentem Syrii Asadem. Zgoda Syrii na przedłużenie mandatu wojsk ONZ nie oznacza zmia- ny stanowiska tego kraju wobec pod- stawowych problemów. Pobyt „błękit- nych helmów” w strefie rozdzielenia wojsk, jest zdaniem Syryjczyków roz- wiązanym doraźnym, gdyż sedno sprawy, jak zawsze, tkwi w wycofaniu się Izraela z okupowanych terenów. Tak więc zgoda na przedłużenie mandatu wynika jedynie z chęci zyskania na cza- sie, by mogło dojść do zasadniczych roz- mów, w których efekcie osiągnie się no- rozumienie generalne likwidujące kry- zys Bliskowschodni. Innej drogi nie ma - bankructwo polityki małych zróków nie ulęga dziś wadliwości dla świątka.

zniecierpliwienia wywołanego stanowi- skiem Izraela, tym bardziej, że na jego apel o rychłe zwołanie konferencji ge- newskiej, podczas której można by spró- bować znaleźć wyjście z impasu, Izrael odpowiedział pozytywnie, ale pod jed- nym warunkiem - konferencja może się odbyć tylko wtedy, gdy nie weź- mie w niej udziału przedstawiciel Or- ganizacji Wyzwolenia Palestyny. Bagatela. To tak jakby żądać gwiazdki z nieba. Nie ma, nie może być rozsąd- nego rozwiązania kryzysu na Bliskim Wschodzie bez uwzględnienia stanowiska OWP. Przecież to ona właśnie reprezen- tuje naród palestyński, o jego prawo do ojczyzny chodzi.

Skoro już jesteśmy przy omawianiu spraw tego regionu, chciałbym na mo- ment wrócić do tego co pisałem przed tygodniem, a mianowicie do akcji osad- nictwa przez władze Izraela prowadzo- nej na terenach okupowanych. Pisałem o niebezpieczeństwie wynikającym z te- go bezprawnego postępowania. I oto w ubiegły czwartek wypowied- dział się na ten temat Rada Bezpie- czeństwa, wzywając Izraelskie władze okupacyjne do ścisłego przestrzegania po- stawień czwartej konwencji gene- wskiej i powstrzymywania się od wszel- kich działań stanowiących jej pogwałce- nie. Rada - podkreślił jej aktualny przewodniczący, przedstawiciel Francji - będzie nadal z uwagą śledzić rozwój sy- tuacji na okupowanych ziemiach ara- bskich.

pieczeństwa uznał za stosowne podkre- ślić swe odmienne stanowisko, powie- dział, że nie podziela poglądów zawar- tych w tym oświadczeniu. A przecież wiadomo powszechnie, że to co robi Izrael nie tylko sprzeczne jest z prawem międzynarodowym, ale wzma- ga napięcie na zachodnim brzegu Jor- danu, prowadzi do rozlewu krwi, gdyż Arabowie nie mogą przyglądać się obo- jętnie tej akcji, nie mogą godzić się z działaniem sprzecznym z ich interesem narodowym. Zarówno przedstawiciele OWP, jak rów- nież Syrii, wypowiedzieli się na temat stanowiska Scrantona, określając, że jako wyraz nieprzyjaznej postawy wobec Arabów, niechęć do rewizji swej poli- tyki bezkrytycznego popierania Izraela nawet wtedy, gdy jej niebezpieczny cha- rakter dostrzegają wszystkie pozostałe państwa.

Nie będzie przesada powiedzieć, że rok bieżący objęło obrodził w wyborach. Zgodnie z planem, od- będzie się one w RFN (październik) i USA (listopad). Wcześniej, niż to wynika z odrębnej wy- borecznej, pójdą do urn Włochy (czwartek), w Portugalii wybrano już parlament i obecnie rozpoczyna się kam- pania do wyborów prezydenckich. Wy- dawało się, że to wczoraj listę tegoro- cznych wyborów, gdy nagle ostatnio za- czyna się mówić o kryzysie rządowym w Japonii.

Bez rewelacji

(Korespondencja własna z Krakowa)

Na ten festiwal nie przyjeżdżają gwiazdy, nie ma oprawy, która zwykły widz wiąże z filmowym „złotym”...

Komisja selekcyjna obejrzała 165 filmów kwalifikując do konkursu 71 z nich właśnie jury pod przewodnictwem Stanisława Różewicza...

Sobotni pokaz przyniósł 22 pozycje. Na uwagę zasługują na pewno obraz Rybczyńskiego „Nowa księżka”...

Tych, którzy pamiętają „Scherzo” K. Nowaka uciechy wiadomości, że twórcza ten we „Flircie” proponuje znów kombinację obrazów...

Z konkursowych propozycji o charakterze dokumentu wymienilibyśmy „Rzeźbiarza” A. Barszczyńskiego, film o chłopaku ze wsi...

Transformatory z „Elty” dla Huty „Katowice”

(Inf. wł.). W łódzkiej „Elcie” przechodzą ostatnie próby dwa transformatory dużej mocy...

W roku bieżącym „Elta” dostarczy Hucie „Katowice” sześć tego typu skomplikowanych i czasochłonnych urządzeń...

Dostawy dla Huty „Katowice” rozpoczęła „Elta” w ubiegłym roku i do tej pory zrealizowała około dwóch trzecich zamówień...

Japonia

Trująca... książka kucharska

Największa, północnioludzka japońska stacja telewizyjna NHK nadaje ostatnio bardzo zagadkowy komunikat...



Na giełdzie dominują „Fiaty 125 p”. Auta z grudnia zeszłego roku nieco tańsze od tegorocznych z „Fiatami” na bazarze konkurują pod względem ilości „Syrany”...

24 Godziny

MOSKWA. Przybywający do Związku Radzieckiego z wizytą oficjalną prezydent Filipin, Ferdinand Marcos...

BZYM. — W sobotę, 29 maja kanclerz RFN, Helmut Schmidt, zakończył oficjalną 3-dniową wizytę w Turcji...

PEKIN. — Premier Pakistanu, Zulfikar Ali Bhutto zakończył w niedzielę pięciodniową wizytę oficjalną w Chinach...

KAIR. — Radio libijskie poinformowało, że w piątek przewodniczący Organizacji Wyzwolenia Palestyny Yasser Arafat spotkał się w Trypolisie z szefem państwa libijskiego, Muammarem Kadafim...

LONDEN. — Jak pisze Agencja Reutersa policja izraelska zaarrestowała 20 Arabów pod zarzutem przynależności do organizacji partyzanckiej...

TOKIO. — Rząd „Oiga”, który nawiedził, w tych dniach Filipiny spowodował olbrzymie spustoszenia. Na wyspie Luzon, którą w czasie tajfunu nawiedziła powódź...

Wypadek w autobusie. Według doniesień z Nikozji prezydent Cypru arcybiskup Makarios odrzucił w niedzielę, jako całkowicie nieuzasadnioną i nie do przyjęcia, propozycję...

W niedzielę w Bułgarii odbywały się wybory deputowanych do Zgromadzenia Ludowego siódmej kadencji rad narodowych...

W niedzielę w Bułgarii odbywały się wybory deputowanych do Zgromadzenia Ludowego siódmej kadencji rad narodowych...

W niedzielę w Bułgarii odbywały się wybory deputowanych do Zgromadzenia Ludowego siódmej kadencji rad narodowych...

W niedzielę w Bułgarii odbywały się wybory deputowanych do Zgromadzenia Ludowego siódmej kadencji rad narodowych...

W niedzielę w Bułgarii odbywały się wybory deputowanych do Zgromadzenia Ludowego siódmej kadencji rad narodowych...

Porozumienie na konferencji UNCTAD

Agencje informują, że na IV konferencji UNCTAD (konferencji ONZ ds handlu i rozwoju) w Nairobi, osiągnięto porozumienie między przedstawicielami krajów rozwijających się a delegatami kapitalistycznych państw...

Jeśli idzie o kwestie wspólnego funduszu czeru surowcowych, która do sprawy była przez całą noc z soboty na niedzielę przedmiotem długotrwałych negocjacji...

Jeśli idzie o kwestie wspólnego funduszu czeru surowcowych, która do sprawy była przez całą noc z soboty na niedzielę przedmiotem długotrwałych negocjacji...

Jeśli idzie o kwestie wspólnego funduszu czeru surowcowych, która do sprawy była przez całą noc z soboty na niedzielę przedmiotem długotrwałych negocjacji...

Amerykanie polują na potwora z Loch Ness

Sezon „polowania” na potwora z Loch Ness otwarty został w dniu 30 bm. przybył nad brzeg jeziora dużej grupy poszukiwaczy amerykańskich pod kierownictwem adwokata z Bostonu, Roberta Rinesa...

Wyprawa amerykańska rozpoczyna kolejny sezon „polowania” na potwora. Po raz pierwszy odbyło się ono w 1930 roku.

Korespondencja z Waszyngtonu

Brutalne metody szkolenia w amerykańskiej piechocie morskiej

W czasie przesłuchań przeprowadzonych przez komisję kongresową ujawniono, iż w czasie szkolenia żołnierzy piechoty morskiej na wyspie Parris (południowa Karolina) stosuje się szczególnie brutalne metody...

JARMARK ŁÓDZKI

(Dokończenie ze str. 1) która lodzianie wydali na zakupy wyrobów odzieżowych, dziewiarskich i rzemieślniczych...

W Fryburgu rozpoczął się w niedzielę zjazd Wolnej Partii Demokratycznej (FDP), wchodzącej w skład koalicji rządowej w RFN...

W niedzielę w Bułgarii odbywały się wybory deputowanych do Zgromadzenia Ludowego siódmej kadencji rad narodowych...

W niedzielę w Bułgarii odbywały się wybory deputowanych do Zgromadzenia Ludowego siódmej kadencji rad narodowych...

W niedzielę w Bułgarii odbywały się wybory deputowanych do Zgromadzenia Ludowego siódmej kadencji rad narodowych...

W niedzielę w Bułgarii odbywały się wybory deputowanych do Zgromadzenia Ludowego siódmej kadencji rad narodowych...

Poręcznik Columbo

„Columbo”, aktor Peter Falk wniósł pozew do sądu w Los Angeles o rozwód. P. Falk (lat 48) i jego 45-letnia małżonka Alice pobrali się w kwietniu 1960 roku...

W niedzielę w Bułgarii odbywały się wybory deputowanych do Zgromadzenia Ludowego siódmej kadencji rad narodowych...

W niedzielę w Bułgarii odbywały się wybory deputowanych do Zgromadzenia Ludowego siódmej kadencji rad narodowych...

W niedzielę w Bułgarii odbywały się wybory deputowanych do Zgromadzenia Ludowego siódmej kadencji rad narodowych...

W niedzielę w Bułgarii odbywały się wybory deputowanych do Zgromadzenia Ludowego siódmej kadencji rad narodowych...

W niedzielę w Bułgarii odbywały się wybory deputowanych do Zgromadzenia Ludowego siódmej kadencji rad narodowych...

W niedzielę w Bułgarii odbywały się wybory deputowanych do Zgromadzenia Ludowego siódmej kadencji rad narodowych...

W niedzielę w Bułgarii odbywały się wybory deputowanych do Zgromadzenia Ludowego siódmej kadencji rad narodowych...

W niedzielę w Bułgarii odbywały się wybory deputowanych do Zgromadzenia Ludowego siódmej kadencji rad narodowych...

W niedzielę w Bułgarii odbywały się wybory deputowanych do Zgromadzenia Ludowego siódmej kadencji rad narodowych...

W niedzielę w Bułgarii odbywały się wybory deputowanych do Zgromadzenia Ludowego siódmej kadencji rad narodowych...

W niedzielę w Bułgarii odbywały się wybory deputowanych do Zgromadzenia Ludowego siódmej kadencji rad narodowych...

Ulewny deszcz uniemożliwił prze prowadzenie imprezy dla motocyklistów i motorowerzystów w Pałacach. Zawody rozegrane zostaną w innym terminie.

W niedzielę w Bułgarii odbywały się wybory deputowanych do Zgromadzenia Ludowego siódmej kadencji rad narodowych...

W niedzielę w Bułgarii odbywały się wybory deputowanych do Zgromadzenia Ludowego siódmej kadencji rad narodowych...

W niedzielę w Bułgarii odbywały się wybory deputowanych do Zgromadzenia Ludowego siódmej kadencji rad narodowych...

W niedzielę w Bułgarii odbywały się wybory deputowanych do Zgromadzenia Ludowego siódmej kadencji rad narodowych...

W niedzielę w Bułgarii odbywały się wybory deputowanych do Zgromadzenia Ludowego siódmej kadencji rad narodowych...

Wybory w Bułgarii

W niedzielę w Bułgarii odbywały się wybory deputowanych do Zgromadzenia Ludowego siódmej kadencji rad narodowych...

W niedzielę w Bułgarii odbywały się wybory deputowanych do Zgromadzenia Ludowego siódmej kadencji rad narodowych...

W niedzielę w Bułgarii odbywały się wybory deputowanych do Zgromadzenia Ludowego siódmej kadencji rad narodowych...

W niedzielę w Bułgarii odbywały się wybory deputowanych do Zgromadzenia Ludowego siódmej kadencji rad narodowych...

W niedzielę w Bułgarii odbywały się wybory deputowanych do Zgromadzenia Ludowego siódmej kadencji rad narodowych...

W niedzielę w Bułgarii odbywały się wybory deputowanych do Zgromadzenia Ludowego siódmej kadencji rad narodowych...

W niedzielę w Bułgarii odbywały się wybory deputowanych do Zgromadzenia Ludowego siódmej kadencji rad narodowych...

W niedzielę w Bułgarii odbywały się wybory deputowanych do Zgromadzenia Ludowego siódmej kadencji rad narodowych...

W niedzielę w Bułgarii odbywały się wybory deputowanych do Zgromadzenia Ludowego siódmej kadencji rad narodowych...

W niedzielę w Bułgarii odbywały się wybory deputowanych do Zgromadzenia Ludowego siódmej kadencji rad narodowych...

W niedzielę w Bułgarii odbywały się wybory deputowanych do Zgromadzenia Ludowego siódmej kadencji rad narodowych...

W niedzielę w Bułgarii odbywały się wybory deputowanych do Zgromadzenia Ludowego siódmej kadencji rad narodowych...

CEMENT



jest — dostaw nie ma...

W dniu ukazania się artykułu „Zbyt wielkim wysiłkiem...”, w którym pisaliśmy o niustających kłopotach w budownictwie, odczuwała się Stacja Przesypowa Cementu. Trzeba w tym miejscu dodać, że artykuł wspominał m. in. o konieczności rytmicznej dostawy cementu do baz prefabrykacji.

Kierownik stacji — E. LAGODZIŃSKI powiedział: — Cementu jest więcej w kraju, aniżeli to się z perspektywy łódzkich placów budów wydaje. Upraszczaając: — cement jest — nie ma dostaw...

Stacja przyjmuje i rozdziela cement absolutnie wszystkim zainteresowanym w województwie łódzkim i trzech sąsiednich, bez względu na to, komu, jakielu zjednoczeniu te przedsiębiorstwa podlegają. Jej kierownik odpowiedzialny za to, by wszyscy, którym przyznano określoną ilość cementu — otrzymali ją. Czy jego słowa oznaczają podcinanie głęzi, na której się siedzi?

To tylko wrażenie. Stacja Przesypowa Cementu powstała w 1966 r. po to, by przeladowywać rocznie 190 tys. ton. Powstała w okresie, kiedy w Łodzi nie przewidywano eksploatacji inwestycyjnej lat 70-tych i wydawało się, że te 190 tys. ton zaspokoi potrzeby miasta i ówczesnego województwa. Stacja powstała mała, a działała z tym, „magistrą wschodnią” z Elektrociepłownią-III.

Mineje 10 lat. Przeladuje ona rocznie do 400 tys. ton cementu, a magistralę wschodnią dzieli nie tylko z EC-III, ale także siedemnastoma innymi kontrahentami. Każdy, ktokolwiek zetknął się choć raz z podobną sytuacją (towaru mało, dystrybucja, tor zajęty, wagony nie podjechały w porę, PKP ma kłopoty), domyślił się, co się tam może dziać i dzieje... Ale nas dziś obchodzi wyłącznie cement.

Jak się to stało, że stacja potrafiła z 190 tys. ton, korzystając z ciasnego placu i przestarzałych urządzeń, dojść do przeladunku 400 tys. ton cementu — to zupełnie inna sprawa. Na pewno i lepsza organizacja, i pomysły racjonalizatorskie i sporo nerwów. Nikt jednak nie uważa, że stać ją na przeladowywanie choćby o jedną tonę cementu więcej ponad te 400 tys. Natężenie pracy jest w tej chwili takie, że dział techniczny SPC nie ma praktycznie czasu na jakiegokolwiek planowe konserwacje urządzeń przeladunkowych. Najmniejsza awaria — to konieczność wstrzymania przeladunków, a to z kolei oznacza postój np. w fabryce domów, a w konsekwencji — nieplanowany odpoczynek budowlanych na placu i nieoddanie w porę danego bloku mieszkalnego.

Aktualnie więc już teren jest. Centralny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy „ZREMB” opracowuje technologicznie i w ogóle całą dokumentację przyszłej stacji. Tutaj bowiem nie można mówić o modernizacji istniejącej stacji bez zatrzymania jej na kilka miesięcy. Zmodernizować można będzie dopiero po wybudowaniu nowej i osiągnięciu przez nią określonej wysokości zdolności przeladunkowej. Zatrzymanie stacji równałoby się bowiem z postojem na wszystkich naszych placach.

Sprawa tej inwestycji — na razie na etapie programowania — zajmują się Wydział Inwestycyjny Biura Zbytu i Organizacji Przewozów Cementu, Wapna i Gipsu w Sosnowcu, Sosnowiec daleko. Nie nekany gwałtownymi montami łódzkimi, nie odczuwa prawdopodobnie specjalnej potrzeby faworyzowania naszego miasta, skoro sytuacja w kraju, we wszystkich stacjach przesypanych cementu

jest mniej więcej podobna. Można by w tym miejscu nadmienić, że Lublin, Wrocław i Gdynia dorobiły się, albo dorabiają się nowych stacji, ale po co o tym mówić? Widocznie umieli przedstawić swoje argumenty...

Łodzi argumentów także nie brak. Czy je przedstawiono komu trzeba, nie wiemy.

Wiemy, że w Stacji Przesypowej mają miejsce żenujące sceny. Poważni ludzie błagają by przedsiębiorstwo mogło pracować.

Można by w tym miejscu powiedzieć, że skoro cementu w kraju jest mało, to po co stacja? Argument to dziecinny i przytaczam go tylko dlatego, że się już niedługo bardzo dziecinny argument tu i ówdzie słyszało. Buduje się w kraju dalsze cementownie i przede wszystkim później cementu będzie więcej. Tylko, że wtedy, kiedy będzie możliwość zwiększenia owych dostaw, nikt nam tego cementu nie da, jako, że nie będzie tak i gdzie go w Łodzi przeladować.

Przypuszczamy, że do takich drażących momentów nie dojdzie. Stacja Przesypowa Cementu, to może inwestycja nieatrakcyjna, na pewno nie o produkcji rynkowej, nie standardowa. Ale to taki drobny, taki mały trybik, który decyduje o ruchu potężnej maszyny. Bez sprawnie działającej stacji leży łódzkie budownictwo. Stacja przesypana kruszywa będzie gotowa za kilka miesięcy, Zwir będzie. Czy może zabraknąć cementu?

ALINA PONIATOWSKA



Uff... Nareszcie w morzu Świata wskazujące wejście do basenu jachtowego w Gdyni giną powoli wśród mrowia innych światel, jakimi mruga do nas na pożegnanie port macierzysty. Wychodzimy w morze tuż przed północą, w czwartek trzynastego maja, co powinno okazać się szczęśliwszą wróżką, niż rozpoczynanie rejsu w pechowy — zdaniem żeglarzy wszystkich nacji — piątek.

POD HARCERSKĄ BANDERĄ, PRZEZ ATLANTYK

ZAGŁE PEŁNE WIATRA

Wprawdzie wieje z nienajlepszego kierunku, wprawdzie Bałtyk co i raz chrzci pokład solidną porcją wody, ale wszyscy oddychamy z ulgą, widząc wreszcie nasze żagle pełne wiatru. Czekaliśmy na ten moment przez ponad rok żmudnych przygotowań do tego rejsu, ale najbardziej dały się nam we znaki ostatnie tygodnie nerwowego oczekiwania na odwiekający się nieustannie moment, w którym s/y „Polski Len” będzie mógł nareszcie opuścić stocznice. Nasz jacht, który ma nie tylko reklamować przemysł lnarski — jednego z głównych protektorów wyprawy organizowanej przez Chorągiew Piotrkowską ZHP — będzie jednocześnie wizytówka Stoczni Jachtowej Gdańsk-Stogi. Zbudowany z mahoanu (dl. 13,9 m, szer. 3,5 m i 80 m kw. żagla) jest drugą jednostką z nowej serii jachtów noszącej nazwę „Conrad-45”.

Stocznia, w której przez ostatnie dwa tygodnie gościłmy w celach „inspekcyjnych” niemal codziennie, robiła wszystko, by zgodnie z naszymi życzeniami zbudować jacht jak najlepiej przygotowany do atlantyckiej żeglugi.

Spora czasu pochłonęło nam również zdobycie rozmaitych i warunkujących rozpoczęcie rejsu „papierków”, które wydeptywaliśmy cierpliwie w Głównym Urzędzie Morskim, Polskim Rejestrze Statków itp. itd. Wszystko to sprawiło, że nasze przedrejsowe plany zaczęły mocno trzeszczeć w szwach i obecnie trzeba nam będzie naprawdę silnych wiatrów i sporej łaskawości Neptuna, aby szybko „przeskoczyć” Atlantyk i najpóźniej 19 czerwca zdążyć na Bermudy. Tam właśnie wystartować mamy do regat Bermudy—Newport (USA) rozgrywanych w ramach „Operacji Żagiel-76”.

W ten sposób dołączymy do grupy tych kilku polskich jachtów, które już wcześniej rozpoczęły regatowe zmagania na trasie Europa—Ameryka. Wkrótce po naszym wyjściu z Gdyni, na trasę te wyruszyły także z Gdyni flagowy statek harcerskiej floty — „Zawisza Czarny”. Do drogi przygotowywał się także Wojciech Jeziorski, który na zbudowanym przez harcerzy Chorągwi Łódz-

kiej trimaranie wziął udział w Transatlantycznych Regatach Samotnych. Na razie Wojtek walczy z kłopotami podobnymi do naszych, ale że nie tylko my trzymamy za niego kciuki — z pewnością spotkamy się z łódzkim samotnikiem po drugiej stronie oceanu — w Newport.

My — po 4 dobach rejsu stoimy na razie w Holtenau u wrot do Kanału Kilońskiego. Potem weźmiemy kurs na Plymouth w Anglii (gdzie „odmeldowują” się wszyscy uczestnicy „Operation Sail”) — skąd co sił i wiatru w żaglach ruszymy na Bermudy.

Przedstawiliśmy pokrótce nasze siły i zamiary, chciałbym dokonać prezentacji domowników „Polskiego Lnu”. Jest nas na jacie siedmioro. Do wiozki wyprawa jachtowa kpt. żeglugi wielkiej Wiesław Kłosowski, którego rozkazy wykonują z niebywałym zapałem: Barbara Gałęwska, Krzysztof Pankiewicz, Maciej Sobieszkański, Jerzy Duleba, Zbigniew Lewandowski i Zdzisław Szczepaniak — czyli przedstawiciel „DP”.

oza nami, co stanowią — średnio licząc — balast półtonowy, jacht pomieścić jeszcze musiał m. in. 650 l. wody słodkiej 150 kg chleba w puszkach, pół tony rozmaitych konserw i kompotów, 40 kg cukru, 7 kg soli, sporo pieprzu, zapalki i... 150 rolek papieru toaletowego. Z pomocą w trafieniu na Bermudy, a potem do Nowego Jorku i Montrealu przyjdzie nam 250 map, 2 kompas, sekstant, chronometr, log elektryczny, barometr, echosonda, radionamiernik, spisy światel oraz mnóstwo innych rzeczy. Jak na jeden jacht — jest tego sporo, a wzięliśmy pod uwagę fakt, że niejaki Kolumb bez większości owych pomocy trafił jednak do Ameryki — sędzić należy, że i nam się to uda bez rozpytywania o drogę.

Na razie — szybko do Plymouth, skąd stęsknionym rodzinom oraz zainteresowanym naszą wyprawą Czytelnikom „DP” spróbujemy przesłać dalsze o nas wieści.

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

Echa podpisania radziecko-amerykańskiego układu Bodziec do współpracy w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii jądrowej

Prasa, radio i telewizja w różnych krajach świata obszernie informują o podpisaniu w Moskwie przez sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa i w Waszyngtonie przez prezydenta USA, Geralda Forda układu między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi w sprawie podziemnych eksplozji nuklearnych dla celów pokojowych. Ukazały się także pierwsze komentarze.

Srodki masowego przekazu szczególnie dowiedli uczeni wielu krajów, dokonując wybuchów jądrowych w celach pokojowych, że przyniesie ogromną korzyść całej ludzkości w rozwiązywaniu takich problemów, jak budowa obiektów hydrotechnicznych, intensyfikacja wydobycia ropy naftowej i gazu ziemnego, eksploatacja złóż kopalin użytecznych, znajdujących się pod grubą warstwą skał itp.

Układ stanowią także ponowne potwierdzenie słuszności kursu mającego na celu rozwinięcie stosunków radziecko-amerykańskich, które w ostatnich latach, mimo różnych przeszkód i nierozwiązania

jeszcze szeregu spraw, cechuje tendencja do poprawy i dlatego mają dobre perspektywy.

Amerykańska agencja AP zaakcentowała w wypowiedzi Leonida Breżniewa fragment mówiący o tym, że nie ma bardziej szczerzego i humanitarnego celu, niż wszechstronne umacnianie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz weliminowanie na stałe groźby wojny ze stosunków między państwami. Podpisanie układu agencja określa, jako jeden z najważniejszych kroków dokonanych w ramach polityki odprężenia w ciągu ostatnich miesięcy.

Mapa gleb kuli ziemskiej

Naukowcy wielu krajów pracują obecnie wspólnie nad mapą gleb kuli ziemskiej, która umożliwi określenie, jakimi zasobami obszarów uprawnych dysponuje ludność naszej planety.

Prace nad mapą prowadzone są z inicjatywy naukowców radzieckich pod patronatem UNESCO.

Specjaliści opracowali już szczegółowe mapy gleb Europy, Azji, Ameryki Południowej, Ameryki Północnej i Kanady. Ich zalecenia, oparte na nowych mapach, stworzą możliwość najefektywniejszego wykorzystania ziem uprawnych, w zależności od ich urodzajności.

Wiosna tego roku jakoś nie mogła się zdecydować. Jakby chciała przyjąć do nas, ale wciąż coś stawało jej na przeszkodzie. W końcu przecie przyszła. I jest — taka jak zawsze: soczysta zielona, pełna jej tylko wesołych uroków, skłaniająca do marzeń, choć niekiedy przypominająca się ocuipinkę smutną refleksją, że oto znowu ma się o jedną wiosnę więcej...

Bodaj pierwszym objawem zmiany pory roku był zapach najtalin, wypełniający łódzkie tramwaje. Od razu dało się odczuć, że łodżanie zmienili odzienie.

Pewnego razu podpatrzyłem taką scenkę: do kwiatarki w podcienkach na Piotrkowskiej podeszła para starszków; starszy pan kupił starszej pani bukietek fiołków i na tuznach obojga odmalowało się autentyczne wzruszenie.

Przy kamiennych stolikach w Parku Staromiejskim zasiedli emeryci. Poszliśmy tam kiedyś z moim nastolatkiem i śledziliśmy przesuwanie się kapsli od piwa na szachownicy. Trwało to jakiś czas, aż do chwili, gdy przyszła zmiana graczy: teraz do partii warcabów usiedli dwaj młodzi; zaczęli grać na pieniądze, a każdemu ruchowi towarzyszyło zawołanie tyleż zawadiackie co nieparlamentarne. Jak żółtem ubogi jest język tych, których edukacja polonistyczna

skończyła się na obsecnicznym słowach-wytrychach. Naturalnie, wianuszek kibiców z punktu się przerzedził.

Każdej wiosny na centralnym łódzkim deptaku melduje się nowy rzut tzw. młodego pokolenia. Serce rośnie doprawdy, jak się ogląda te dziewczyny, co mają nogi aż po pachy. Przypomina się modny niedgły termin „amerykańska

lako, rad nierad, muszę przejść w końcu do kwestii, która poruszyła mnie do żywego. Nie bardzo wiem nawet, jak ją przedstawić, z jakiej pozycji — bo można tu użyć zarówno łagodnej perswazji, jak i straszaka (jest taki, a jakże!). Powiem wprost: ktoś nam niszczy naszą wspólną zieleni. Zapewne nie wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę, lecz ku-

bowiem dowiedli uczeni wielu krajów, dokonując wybuchów jądrowych w celach pokojowych, że przyniesie ogromną korzyść całej ludzkości w rozwiązywaniu takich problemów, jak budowa obiektów hydrotechnicznych, intensyfikacja wydobycia ropy naftowej i gazu ziemnego, eksploatacja złóż kopalin użytecznych, znajdujących się pod grubą warstwą skał itp.

Układ stanowią także ponowne potwierdzenie słuszności kursu mającego na celu rozwinięcie stosunków radziecko-amerykańskich, które w ostatnich latach, mimo różnych przeszkód i nierozwiązania

SIEDEMNAŚCIE MGNIEŃ WIOSNY

„młodzie”. Ze niby taka zdrowa, odkarmiona, dorodna. Myślę, że przymiotnik „amerykańska” z powodzeniem możemy już sobie darować, bo nasza młodzież jest dziś urodziwa nad podziw.

Otoż, proszę państwa, sporo mam jeszcze takich migawek w zanzardzu z tematu tak bogatego i podniecającego jak wiosna, można by zrobić prawdziwy serial — wsze-

pując gałązki wierzby, brzozy czy magnolii u babiny, która przycupnęła w bramie, powinniśmy przez chwilę zastanowić się: skąd ten towar? Gdzie rośnie to drzewo, które tak brutalnie ograbiono z tego, co najładniejsze, tak okaleczono?

Są podstawy, żeby sądzić, iż ten han-delek odbywa się kosztem drzew i krzewów z miejskich parków, i nie ma tu

Kokot nas

absolutnie żadnego znaczenia podział na rośliny chronione i nie chronione. Do takiego wniosku musi dojść w końcu każdy rozumny obywatel, który potrafi rozwinąć hasłowe określenie „zielone płuca miasta”. Który wie, że taka zieleni jest najpiękniejsza w naturalnych warunkach, a w wazonie ładniej wygląda ją goździki; tulipany, niezapominajki.

Milicjanci i inspektorzy ochrony przyrody mają na to oko, słyszałem już o mandatach. Od siebie chciałbym dodać, że nie widzę tu szczególnej różnicy między sprzedającym a kupującym; kupując to, czego nie powinien, staje się on przeciw faktycznie współnikiem w nie-dobrej sprawie. Gdy tego zaniecha — nie będzie sprawy.

Ale niektórzy kupują. Przykre, zasmucające. Coś, co tak bardzo nie pasuje do pory niosącej radość i optymizm.

Jerzy Szelewski

Spotkanie z medycyną

Jak wiele mamy na co dzień powodów do zdenerwowania, że nie zawsze w porę zdajemy sobie sprawę z tego, że nadmierne żywość, pobudliwość u kobiety nie zawsze oznacza temperament. Wypada zastanowić się nad sytuacją, gdy spostrzegamy że reakcje te są nieproporcjonalnie duże w stosunku do rzeczywistych lub przypuszczalnych powodów zdenerwowania.

Tęgo rodzaju pobudliwość nerwowa jest niekiedy oznaką choroby. Winę zaś ponosi wówczas tarczyca. Ten mały gruczoł, którego dwa „motyle” skrzydła umieszczone są po obu stronach szyi, waży nie więcej jak 30 do 50 g. W ciągu całego życia człowieka wytwarza ona zaledwie ok. 20 gramów, ale za to substancji niezmiernie aktywnej. Jest nią hormon tyroksyny.

Właściwie niepełnie jeszcze wiadomo w jaki sposób tyroksyna wpływa na przemianę materii w komórce i zapewnia równowagę procesów metabolicznych. Wiadomo jednak, że prawidłowo funkcjonująca tarczyca steruje ogólną przemianą materii w organizmie ludzkim oraz wieloma reakcjami chemicznymi niezbędnymi w procesie odżywiania i oddychania. Z kolei niedostateczna ilość produkowanej przez tarczycę tyroksyny lub też jej nadmiar wywierają bardzo niekorzystne skutki na wiele narządów i na psychikę człowieka. Co zaś szczególnie, zwiększone wydzielanie tego hormonu obserwuje się siedmiokrotnie częściej u kobiet niż u mężczyzn.

Nadmiar tyroksyny sprawia, że normalnie zrównoważony

człowiek staje się pobudliwy, wybuchowy. Jego organizm przypomina silnik pracujący na zbyt wysokich obrotach. Tracić będzie na wadze, mimo, iż nie skąpi sobie niczego w jedzeniu. Odczuwa stale uczucie głodu, ciepła, szybkiego bicia serca. Oczy stają się błyszczące, wymowa i gesty nadmierne żywe. Być może taki obraz pani może być interesujący, ale są to objawy wskazujące na poważne w sumie schorzenie. Dlatego zazdrość naszych pań na widok

Skąd te nerwy?

szcuplej i zwinnej sylwetki sąsiadki z naprzeciwka może się okazać całkiem nie na miejscu. Chudość może być bowiem wynikiem chorobliwie przyspieszonej przemiany materii.

Niewielki nadmiar tyroksyny nie powoduje jeszcze choroby. Szcupleść postaci i ożywienie to pierwsze objawy. Jeśli jednak wystąpią pozostałe objawy nadpobudliwości, trzeba już koniecznie zasięgnąć porady lekarskiej.

Co można przedsięwziąć samemu, zaobserwowawszy lekkie oznaki nadprodukcji hormonu

tyroksyny? — Unikaj nerwowych sytuacji, przeplatać dzienne zajęcia okresami wypoczynku, dłuższy sen i częstsze spacery. Urlop najlepiej zaplanować gdzieś w niewysokich górach z daleka od gwarnych ośrodków. Unikaj morza! Wiekssza zawartość jodu w wodzie i powietrzu, może pobudzić jeszcze i tak już wzmożone wydzielanie tarczycy. Duże znaczenie ma dieta. Powinno się przyjmować dużo witamin, szczególnie zaś witaminy A, hamującej czynność tarczycy, a którą znajdziemy w surowej marchwi i pomidorach. Równie wartościowa jest witamina C. Ograniczyć trzeba dostarczenie jodu do organizmu, a ten właśnie śladowy pierwiastek zawiera niekiedy pasty do zębów i maści. Ostrożnie zatem posługujmy się nimi.

Leczenie poważnych przypadków nadczynności tarczycy wymaga zastosowania wielu skomplikowanych metod. Czasem trzeba wykonać zabieg operacyjny polegający na usunięciu części pła tarczycy. Podobny efekt uzyskuje się także od niedawna stosując leczenie radioaktywnym jodem. Zmniejsza on bowiem aktywność biologiczną tarczycy. Medycyna dysponuje w tej chwili całym arsenałem nowoczesnych środków. Scyntygraficzne badania tarczycy wykonuje się w Łodzi i w innych miastach naszego regionu, a jest to metoda diagnostyki nuklearnej, dająca najlepsze efekty praktyczne.

Prace specjalistów zmierzają jednak w nieco innym kierunku. Chodzi o to, by móc zadziałać nie na narzędzie — jakim w gruncie rzeczy jest tarczyca, ale na jej ośrodek dyspozycyjny — przysadkę mózgową. I to jest właśnie perspektywa najbliższych lat.

(opr. er)

Kobieta

i dziecko

- w centrum polityki społecznej



Przeszło 70 proc. kobiet w tzw. wieku produkcyjnym pracuje zawodowo. W ciągu ostatnich 15 lat odsetek pracujących (poza rolnictwem) wśród kobiet np. w wieku 25—29 lat wzrósł z 52,3 do 78,2 proc. Równocześnie ok. 300 tys., a więc połowa ogólnej liczby dzieci rodzących się co roku w Polsce, przychodzi na świat w rodzinach, w których matka pracuje.

Kobiety w zdecydowanej większości nie chcą zrezygnować ani z ambicji zawodowych, ani też z radości macierzyństwa. Obie te role uzyskały w ostatnim okresie tę samą, wysoką rangę. Celem zaś, do którego zmierza polityka społeczna, jest ułatwienie kobietom ich łączenia, a w perspektywie — stworzenie warunków, które zapewnią pełną swobodę wyboru między pracą zawodową a wyłącznym poświęceniem się wychowaniu dzieci.

Potwierdza to długi rejestr decyzji podjętych w ostatnich latach z myślą o poprawie sytuacji matki pracującej i warunków opieki nad dzieckiem. Przypomnijmy choćby przedłużenie pełnopłatnych urlopów macierzyńskich oraz zwolnień na opiekę nad chorym dzieckiem, czy też wprowadzenie w br. jednorazowych zasiłków z tytułu urodzenia dziecka. Wydatnie zwiększyła się pomoc państwa dla rodzin skromnie sytuowanych. Z zakończonej w ub. roku reformy zasiłków rodzinnych skorzystało ponad 1,5 mln rodzin. Obecnie pracownik o niskich dochodach utrzymujący np. żonę i troje dzieci otrzymuje zasiłki na kwotę 920 zł (w 1970 r. — niespełna 350 zł). Nowatorskim w światowym ustawodawstwie rozwiązaniem było utworzenie funduszu alimentacyjnego, z którego w ub. roku wypłacono 50 tys. świadczeń.

W parze z rozwojem ustawodawstwa socjalnego idzie troska o ochronę zdrowia matki i dziecka. Rozszerzono sieć poradni dla kobiet, w zakładach pracy przybrywa gabinety specjalistycznych, organizowane są oddziały pracy chronionej dla kobiet ciężarnych. Szczególną troską otaczane są w przedsiębiorstwach i zakładach pracy samotne oraz rodziny wielodzietne. Przyznaje się im w pierwszej kolejności miejsca w żłobkach i przedszkolach, skierowania na kolonie i wczasy rodzinne.

Obowiązki zawodowe i macierzyńskie najtrudniej jest godzić w okresie pierwszych 3 lat życia dziecka. W opinii części lekarzy i psychologów, najkorzystniejszą dla rozwoju dziecka jest bezpośrednia i stała opieka matki w tym okresie. Z innych środków dochodzą głosu o ekonomicznej nieopłacalności rozwiązania, jakim są żłobki: o wysokich kosztach ich utrzymania i stratach, jakie ponoszą zakłady w wyniku zwolnień pracownic na opiekę nad dziećmi, które w żłobkach częściej chorują. Zdania w każdym razie są podzielone, a przykład innych krajów socjalistycznych dowodzi, że zarówno urlopy na opiekę nad dzieckiem, jak i żłobki są tak samo popularne. Umożliwienie kobiecie wyboru formy opieki nad małym dzieckiem jest dziś jednym z podstawowych problemów polityki społecznej. Sporo już w tym kierunku zrobiono. Przedłożone do trzech lat urlopy bezpłatne na wychowanie dziecka zapewniają pracownicy m.in. prawo do pełnej pomocy lekarskiej. Zasiłki rodzinne na dzieci oraz powrót na to samo lub równorzędne stanowisko. Mimo to z urlopów tych korzysta ok. 150 tys. kobiet, a więc jak się szacuje, zaledwie szóstą część pracownic do tego uprawnionych. Dzieje się tak po części z obawy kobiet, zwłaszcza wykonujących odpowiedzialną pracę, przed zahamowaniem ich rozwoju zawodowego. U większości jednak niechęć do urlopu bezpłatnego wynika z pobudek ekonomicznych, z troski o budżet rodziny. Dlatego tak ważne jest wykonywanie części kobiet te decyzje jest niedawne rozporządzenie Rady Ministrów umożliwiające podjęcie w czasie urlopu bezpłatnego pracy zarobkowej, m.in. w niepełnym wymiarze godzin.

Drugim kierunkiem działania jest rozwój sieci żłobków, na które — mimo zgłaszanych tu i ówdzie zastrzeżeń — nadal jest ogromne zapotrzebowanie. Ich liczba w porównaniu z 1970 r. zwiększyła się o ok. 30 proc. Mimo to, jak się szacuje, wystarcza ich jedynie dla 10-15 proc. dzieci. Dlatego tak ważne jest wykonywanie w terminie zadań planowych w zakresie budowy żłobków. Nie stety, nie zawsze tak jest. Warto więc przypomnieć o wielokrotnie potwierdzonej zasadzie polityki społecznej państwa: priorytetu dla opieki nad kobietami wychowującymi małe dzieci, m.in. drogą zwiększania miejsc w placówkach wychowawczych.

NASZE RADY

GDY KOREK JEST ZA DUŻY — przycinamy najczęściej jego brzośki. Nie jest to dobra metoda. Lepiej wykonać wcięcie w środku korka. Zmniejszą się jego grubość, a zewnętrznie nie zostanie uszkodzony i będzie szczególnie przylegać do szyjki butelki.

JESLI JADACY PODCZAS DESZCZU SAMOCHÓD spryskać nasze ubranie ulicznym błotem — nie wycieramy od razu wilgotnych płaszczy, tylko poczekajmy aż wyschną. Wówczas plamy łatwo się wykruszą nie pozostawiając po sobie śladów.

JEST WIECZÓR, SKLEPY POZAMYKANE, a my robimy kocięci z siekanego mięsa i nagle okazuje się, że nie ma w domu, ani jednego jajka! Co robić? Sytuację uratuje surowy tartar ziemniak, dzięki któremu mięso nie będzie się podczas smażenia „rozlatywało”.

JESLI DO ZMYWANIA MAKIJAŻU używamy mleczko lub śmietankę kosmetyczną — pamiętajmy, że mleczko różane jest przeznaczony dla cer normalnych i suchych, śmietanka kosmetyczna dla cer suchych i wrażliwych, mleczko kosmetyczne — dla cer tłustych.

GDY PRZED UDANIEM SIĘ Z WIZYTĄ do znajomych chcemy odświeżyć i „wybielić” skórę rąk — wcieramy w nią krem „Nivea” z dodatkami kilku kropli soku z cytryny.

PRZESTRZEGAMY CZYTELNICZKI przed stałym pocieraniem pach specjalnym dezodorantem w postaci „sztytów” lub płynów, gdyż na bardzo delikatnej skórze pach mogą powstać odparzenia. Środki odwołujące można oczywiście stosować, ale z przerwami.

Kobieta



W dniach 17—22 bm. po raz pierwszy obchodzone były w Polsce „Dni Hiszpańskie”. Impreza odbywała się głównie — choć i kulturze sporo w niej miejsca poświęcono — pod dyktando tematyki handlowej i gospodarczej. Strona hiszpańska wykazała duże zainteresowanie wymianą gospodarczą z Polską. Ponieważ odżywianie się jest par excellence czynnością natury gospodarczej, gotowi jesteśmy zrobić pierwszy krok, importując kilka przepisów kuchni hiszpańskiej.

Jest w niej przemieszenie śródziemnomorskiej Europy i arabskiej Afryki. Dominują w niej oliwa, ostra czerwona papryka, szafran i czosnek, które nadają potrawom kolor czerwony i złoty, tak właściwy plótnom starych mistrzów hiszpańskich. Z mies estyma cieszy się wieprzowina, baranina i drób, jako że wołowina ze względu na częste suszenie jest późniejszego gatunku. Długa linia brzegowa zapewnia dostatek ryb — w tym tak cenny jak tuńczyk — oraz wszelkiego rodzaju „frutas del mar”, czyli skorupiaków i głowonogów.

Dzisiejsza oferta, to KURA W JARZYNACH A LA ESPANIA. Składniki na 4 osoby: 1,5 kg kury, 50 dkg ziemniaków, 20 dkg białej kapusty, 20 dkg zielonej fasolki szparagowej (konserwa), 20 dkg dyni, 2 czerwone papryki (konserwa), 2 pomidory, 2 świeże ogórki, 2 zielone banany, 2 listki laurowe, 20 dkg ryżu, sól, pieprz do smaku.

Opieczoną i opłukaną kurę podzielić na 12 części, natrzeć solą, zalać wodą (2 l), dodać listki laurowe oraz kilka ziarenek pieprzu i gotować przez godzinę. Wyjąć kurę z rosołu, usunąć z niej kości, wyjąć z rosołu liście laurowe, a mięso wrzucić z powrotem do wywaru. Obrąć i pokrajać ziemniaki, dynie, fasolkę szparagową, ogórki, poszatkować kapustę. Włożyć warzywa do wywaru i gotować aż będą miękkie. Kilka minut przed podaniem dodać obrane i pokrajane na plasterki banany i strąki czerwonej papryki oraz ugotowany ryż.

WEDŁUG GERONTOLOGÓW — przede wszystkim... otyłość. „Gdy przedłuża się pasek — skracają się życie” — głosi maksyma jednego z amerykańskich towarzystw ubezpieczeniowych. I to jest prawda. Poza tym...

- PALENIE TYTONIU. Wiadomo — nikotyna zatrąfa organizm, przyspiesza rozwój wielu chorób.
- BRAK SNU. nieumiejętność organizowania sobie pracy i wypoczynku, przemęczenie się.
- SIEDZĄCY TRYB ŻYCIA, a więc — brak ruchu, tlenu, ćwiczeń ciała i umysłu.
- NIEUMIEJĘTNOŚĆ OCENY codziennych spraw i problemów, a więc — przecenianie ich skali i ważności, a także... stawianie sobie celów życiowych, niemożliwych lub zbyt trudnych do realizacji.

A CO NÁS ODMŁADZA? Przede wszystkim — udane małżeństwo i liczna rodzina. 98 proc. tych, którzy doczekali się 100 lat, żyło — jak wykazały badania dr Heleny Flanders Dunbar — w stanie małżeńskim i prawie wszyscy mieli ponad czworo dzieci.

Co nas postarza? Łódzianki zaczęły się szanować — twierdzi dyrektor Przedsiębiorstwa „Higiena” — mgr inż. LECH KOWALCZYK. Swoje spostrzeżenia opiera na zjawisku, że stale — choć przeciętne co rok w gospodarstwach domowych przybywa pralek, także automatycznych — rośnie ilość bielizny do prania zlecaney temu przedsiębiorstwu. W ub. roku wyprano w ramach usług dla ludności 2.983 tony, a w tym roku zgodnie z planem i popytem na białe usługi, wypranych ma być 3.200 ton. Natomiast zapotrzebowanie na czyszczenie garderoby raczej maleje. Wiadomo — tkaniny z włókien syntetycznych pierze się własnoręcznie w domu.

Przed świętami chcąc sprostać zamówieniom pracę zorganizowano co najmniej na dwie, a w wielu zakładach także i na trzy zmiany, zastosowano bodźce materialne zachęcające do szybszej i lepszej pracy. W efekcie plany I kwartału wykonano. Na ogół starano się wywiązać z terminów przedświątecznych.

A co z jakością? Dyrektor twierdzi, że i ona poprawia się, o czym świadczyłoby np. zmniejszenie się ilości skarg. W ub. roku zanotowano o 40 proc. mniej w stosunku do roku 1973. Wobec 490 w roku 1973 w tym roku do tej pory zgłoszono 100 skarg. Na pewno jednak trzeba jeszcze dalej starać się o poprawę jakości maglowania bielizny i lepszego „dopierania” odzieży. Ten drugi problem w znacznej mierze rozwiąże uruchomienie oczekiwanej „benzynyarki”. Okazuje się, że np. sztuczne fu-



Kura a la Espania

tra, a i inną odzież czyści się o wiele lepiej w benzynie niż w „cztęrochloroetylenie”. Na lepsze zmienia się też — jak szliśmy — jakoś prania kożuchów, dzięki otrzymaniu z importu (RFN) lepszych preparatów do czyszczenia i barwienia skór. Apreturowanie dywanów wprowadzo-

otrzymano tylko trzy takie urządzenia. Zakład przy ul. Wólczańskiej do tej pory ich jeszcze nie ma.

Stara kadra praczek wykruza się, a dopływ młodych jest nieproporcjonalnie mały w stosunku do potrzeb. Ten zawód nie podąga, bo choć tradycyjne balie już dawno zastąpiły

maszyny — to jednak jeszcze wiele czynności trzeba wykonywać ręcznie i w dodatku w nie najlepszych warunkach. Na takie agregaty, do których wrzucą się brudną bielizną a wyjmują już gotową, wypraną, wciąż czekamy. A przede wszystkim naszych sąsiadów np. w Czechosłowacji czy NRD są one już od dawna, toteż w NRD ilość białych usług jest 6-krotnie większa niż u nas. Życzeniem dyr. Kowalczyka byłoby też usuchomienie

odpowiedniej szkoły zawodowej. Jak dotychczas specjalistów od pralni-twa szkołą tylko dwie klasy w technikum włókienniczym. Trudno odmówić słusznosci dyrektorowi, gdy twierdzi, że ciągłe reorganizacje obejmujące przedsiębiorstwa wykonujące usługi pralnicze, nie służą dobrze sprawie. Ostatnio np. „Higiena” podlega Krajowemu Związkiowi Spółdzielczości Pracy (przedtem była w gestii „terenówki”), a już mówi się znów o zmianie.

WIELKIE PRANIE

lanu na 5-latkę zakładają rozbudowę zakładu na Nowych Sądach. W drugim etapie powstanie tu obiekt przeznaczony do czyszczenia garderoby, dzięki czemu istniejąca obecnie będzie można przekazać wyłącznie do białego prania. W 1980 r. Łódź ma otrzymać drugi tego rodzaju obiekt w dzielnicy południowej. Do tego czasu trzeba jednak koniecznie w tych murach, które już stoją, zamontować nowoczesniejsze agregaty pralnicze, znacarki itp., zastosować także lepsze środki piorące i czyszczące, aby klienci odbierali z pralni czystą, dobrze wykończoną bielizną i odświeżoną, bez plam odzież.

W. KASPRZAK

BOXY PIKARSKICH

W klasie okręgowej wczorajsza kolejka nie wyjaśniła jeszcze komu przypadnie tytuł mistrza okręgu...

KLASA OKRĘGOWA Motor - ChKS 1:1 (1:1), Concordia - Orzeł 1:0 (0:0)...

TABELA 1. Orzeł 31:17 31-19, 2. Concordia 31:17 31-19, 3. Piotrcovia 20:19 30-17...

KLASA „A” - POLUDNIE Stal (Rad) - Skra 1:3 (1:0), Concordia II - Start (Gidle) 0:0...

TABELA 1. Lechia 42:10 72-27, 2. Pilica 39:14 45-22, 3. Skra 37:17 63-24...

KLASA „A” - POLNOC Bzura - Unia 0:0, Start II - Pelikan 6:0 (3:0)...

TABELA 1. Widzew II 44:10 81-18, 2. Ner 38:16 71-41, 3. Stal (Kutno) 35:19 55-25...

JUNIORZY GRUPA I Unia Vis - Kolejarz 2:0 (2:0), LKS I - Widzew 3:2 (1:1)...

TABELA 1. LKS I 37:7 75-14, 2. Łodzianka 35:9 55-9, 3. Unia Vis 34:10 55-21...

JUNIORZY GRUPA II ChKS - Wióknarz (Pab.) 1:1 (0:0), Elta - LKS II 3:0 (0:0)...

TABELA 1. Łodzianka II 33:12 36-13, 2. Pogoń 31:13 36-23, 3. Elta 31:13 35-21...

Za rok łódzka „Pepsi” w litrowych butelkach

Jesienią zeszłego roku, w czasie oficjalnego otwarcia łódzkiej wytwórni „pepsi-coli”...

Mamy oto wiosnę 1976 i horoskop zaczyna się sprawdzać: w Warszawie „coca-cola” pieni się już w litrowych butelkach...

Tylko że Łódź leży dość daleko od Warszawy. Kiedy więc i u nas? Okazuje się, czekamy na dwie rzeczy: na drugą linię produkcyjną w łódzkiej wytwórni „pepsi”...

Co do butelek o pojemności 1 litra? Wczoraj, głównie z myślą o potrzebach dzieci, w godz. 10-15 otwarte były „Uniwersal” i Handlowy Dom Dziecka...

DT „Centrum” - dzieciom przed wakacjami Wczoraj, głównie z myślą o potrzebach dzieci, w godz. 10-15 otwarte były „Uniwersal” i Handlowy Dom Dziecka...

W NASZYM REFLEKTORZE Teoria i praktyka w zgodzie

Na naszą notatkę z 20 maja pt. „Teoria i praktyka” odpowiada WZGS „Samopomoc Chłopska”. Wynika z tej odpowiedzi, że waga w składzie opatowym w Anarzejowie - w okresie od 1 stycznia do 15 maja - było w tym roku prawie dwa razy więcej niż w takim samym okresie zeszłego roku (2,376 ton i 5,194 tony)...

Dając do zaspokojenia... Otrzymałmy odpowiedź LPHO „Otex” na informacje o braku odzieży dla nietypowych „Otex” podaje nam tabela ubrań dla najcięższych, opartą na „polskiej normie” 73/P4504 z 26 stycznia

W NASZYM REFLEKTORZE „Dziennik Popularty” 90-103 Łódź, Piotrkowska 96, tel. 337-47 i 341-10 czynne w godz. 10-12. Piszcie do nas, a w pilnych sprawach telefonujcie.

Na naszym „Jarmarku”...



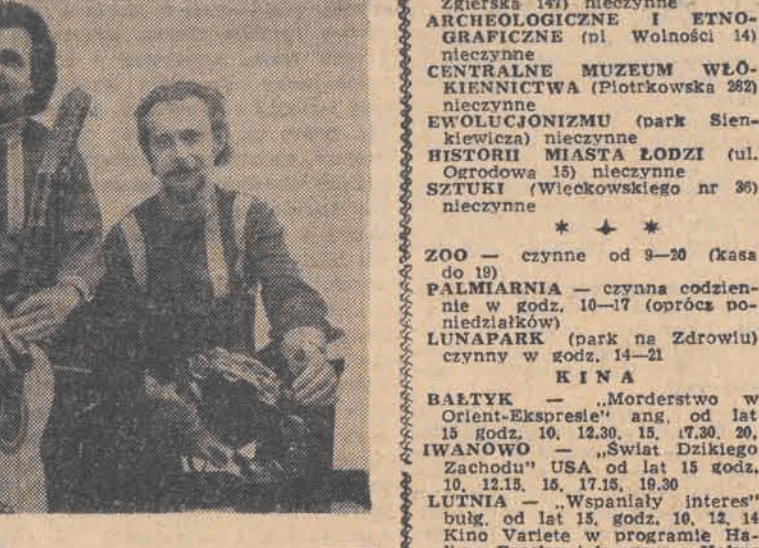
Nawet chłód, nawet deszcz nie przeszkodziły wczoraj naszym Czytelnikom w zakupach na Jarmarku Łódzkim „Dziennika Popularnego”...

Za czarno-biały - kolorowy

Dzisiaj ostatni dzień, znanej już naszym Czytelnikom, premiowanej sprzedaży telewizorów. Od jutra, 1 czerwca, ZURIT jeszcze bardziej ją utrudnią: tym razem codziennie jeden w kraju nabywca radzieckiego telewizora do odbioru programu czarno-białego będzie miał szansę...

W Klubie Dziennikarza „Rozkosze łamania głowy” Grupa „Trojka” Polikarp Pokaz mody

Na specjalne wydanie „Rozkoszy łamania głowy” poświęcone książce i prasie zaprasza sympatyków rozrywek umysłowych Klub Dziennikarza i DH „Uniwersal”. Impreza odbędzie się dziś o godz. 18, (ul. Piotrkowska 96, I piętro), a udział w niej wezmą: red. Adam Binkowski (Polikarp), Grupa „Trojka” oraz modelki i modele Domów Handlowych „Centrum”.



Pięć razy złote gody

W Urzędzie Stanu Cywilnego Łódź-Górna odbyła się uroczystość wreczenia odznaczeń „Za długoletnie pożyte małżeńskie” pięciu parom. Są to: Anna i Jan Binkowie (ul. Ksawerowska 34), Marianna i Stefan Sadowscy (ul. Zarzewska 17), Marianna i Franciszek Rechetowie (ul. Pabianicka 28), Agnieszka i Jan Wiśniewscy (ul. Alojzego 13) oraz Apolonia i Marceli Słuscy (ul. Rzgowska 71).

W kilku zdaniach

„Człowiek - praca - twórczość” - pod tym hasłem przebiega przedział zespołów artystycznych ruchu amatorskiego dzielnicy Górnej. Dziś o godz. 16 w sali przy ul. Staromłodziejkiej 12 - opera amatorska. W ramach Dni Poezji Łódzkiej, w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Pabianicach dziś o godz. 18 spotkanie z Leonem Gomulickim, Wandą Karczewską i Stanisławem Kaszyskim. Spotkanie z Wojciechem Pszonikiem dziś o godz. 18 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki (ul. Narutowicza 8-10). Wystawa malarstwa olejnego Krystyny Liberskiej w Zakładowym Domu Kultury EZPB im. Odroboców Pokoju (ul. Przedzajłana 69) czynna codziennie w godz. 10-18. Pogoda zwiększa niebezpieczeństwo pożarów

Delegacja LDPD z wizytą w Łodzi

W Łodzi przebywała delegacja Liberalno-Demokratycznej Partii Niemiec w składzie: Reinhold Heinicke - członek Centralnego Zarządu LDPD, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu w Erfurcie oraz Lutz Hoyer - pracownik Wydziału Agitacji i Szkolenia Centralnego Zarządu LDPD.

Goście zapoznali się z dorobkiem i osiągnięciami miejskiego województwa łódzkiego, ze szczególnym uwzględnieniem spraw dotyczących budownictwa mieszkaniowego, gospodarki komunalnej, rozwoju handlu i usług. Zwiedzili również niektóre obiekty kulturalne oraz nowe dzielnice Łodzi.

Delegacja spotkała się z kierownictwem łódzkiej organizacji Stronnictwa Demokratycznego oraz aktywem SD z wyższych uczelni naszego miasta.

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY Centralna Informacyjna PKO 731-82, Informacja telefoniczna 03, Straż Pożarna 68, 661-11, 795-51...

TEATRY WIELKI - godz. 19 Występy Les Ballets Felix Blaska (Francja), STU KRZESEŁ (LDK) - godz. 20 „Rzeźnia”

MUZEJA HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 9-17, ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (ul. Zgierska 147) nieczynne

ZOO - czynne od 9-20 (kasa do 19), PALMIARNIA - czynna codziennie w godz. 10-17 (oprócz poniedziałków)

BAŁTYK - „Morderstwo w Orient-Expressie” ang. od lat 15, 16, 17, 18, 19, 20, IWANOWO - „Świat Dzikiego Zachodu” USA od lat 15, 16, 17, 18, 19, 20

WŁÓKNIARZ - „Rywalka” fr. od lat 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100

POLESIE - „Na ratunek” radz. godz. 17, „Dzieje grzechu” pol. od lat 17, 18, 19, POPULARNE - nieczynne

REKORD - „Pies za burtą” (A) radz. b/o godz. 15, „Noc i dzień” cz. I, pol. od lat 15, g. 17, 19, 30, SWIT - „Tomek Sawyer” (B) USA, godz. 16, „Zbrodnia w klubie tenisowym” jug. od lat 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100

PABIANICE - MAZUR - „Trzej muskietowie” panam. godz. 15, 30, 17, 30, 19, 30; ROBOTNIK - „Zawieszeni na drzewie” fr. godz. 15, 17, 19, ZGIERZ - PRZYJAŃ - „Max i ferajna” fr. godz. 18, 20, WŁÓKNIARZ - „Policjanci” USA, godz. 18, 19, 20

DYŻURY APTEK Piotrkowska 127, Rzgowska 81, R. Luksemburg 3 (boks), Niełaziana 15 (boks), Pabianicka 218, Łanowa 129/131 (boks), Obr. Stalingradu 15

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICWO Szpital im. H. Jordana - Dzielnica Widzew oraz z Dzielnicy Polesie, poradnia K, ul. Srebrzyńska 75, Szpital im. dr H. Wolf - Dzielnica Bałuty oraz z Dzielnicy Polesie, poradnia K, ul. Kasprzaka 17, Gdańska 29

BAŁTYK - „Morderstwo w Orient-Expressie” ang. od lat 15, 16, 17, 18, 19, 20, IWANOWO - „Świat Dzikiego Zachodu” USA od lat 15, 16, 17, 18, 19, 20, LUTNIA - „Wspaniały interes” bułg. od lat 15, 16, 17, 18, 19, 20, Kino Variete w programie Halina Frackowiak, grupa Hokus oraz film fr. „Rywalka” godz. 17, 20

POLONIA - „Con Amore” pol. od lat 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100

WŁÓKNIARZ - „Rywalka” fr. od lat 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100

TELEFON ZAUFANIA - 337-37 czynny w dni powszednie od 15-7, w niedzielę i święta całą dobę.

Maria Hoffmann

Maraton w baletkach

Pierwszy tydzień emocji baletowych w Teatrze Wielkim mamy już za sobą, a czeka nas jeszcze w tegorocznych Łódzkich Spotkaniach 7 spektakli, po których wiecie sobie można obiecywać. Zjechali bowiem do Łodzi goście z różnych stron Europy — z Węgier, Bułgarii, Francji, Belgii, Holandii, Związku Radzieckiego, a nawet dalekiej Turcji.

Dobry początek dla dalszych baletowych konfrontacji zrobił gospodarz festiwalu — Łódzki Teatr Wielki „Orfeuszem” Monteverdiego — operobalem, w którym estradowo wykonane partie wokalne stanowią to dla choreograficznej interpretacji dzieła.

Przed rokiem, kiedy „Orfeusz” miał w Łodzi swoją polską prapremierę, realizacja tego rzadko grywanego utworu, zdobyła sobie znakomitą prasę i aplauz widzów. Nie więc dziwnego, że na inauguracyjnym spektaklu Spotkań nie zabrakło widzów, nie szczędzącej artystom, zasłużonych zresztą w pełni, braw i owacji.

Kolejne dwa przedstawienia wypełnił zespół baletowy Państwowej Opery w Budapeszcie. Z czterech przedstawionych pozycji — których wykonanie ujawniło dobre rzemiosło Węgrów — najbardziej interesująca była „Ognisty ptak” Igora Strawieńskiego w odmiennej, niż dotychczas realizowane, wersji. Zamiast — jak w pierwowzorze libretta — pięknej księżniczki, dobrego kniazia, złego Kościeja i baśniowego ognistego ptaka — oglądaliśmy historię partyzancka z alegoryczną postacią ptaka wolności, odradzającego się, jak Feniks z popiołów. W tej Bejartowskiej wersji partię ptaka tańczy mężczyzna, a nie jak we wszystkich dotąd inscenizacjach balerina na polninach. Wspaniały był w tej roli solista Imre Dozsa — tancerz o niebywałej technice i ekspresji wyrazu. On też występował w strausowskiej sulice pieśni, w której choreografie i inscenizację zaprojektował również Maurice Bejart. Godzi się dodać, że część prób z solistami do obu tych realizacji odbywała się pod jego okiem w Belgii, a końcowe, przedpremierowe próby całego zespołu prowadził już sam.

Dobrze to świadczy o prężności węgierskiego teatru, który potrafił nawiązać współpracę z jednym z najwybitniejszych choreografów świata.

Na uwagę w występie Węgrów zasłużyła też interpretacja Koncertu skrzypcowego E-dur Jana Sebastian Bacha. Było to wykonanie równie precyzyjne, jak precyzyjna jest muzyka Bacha. Każda nuta utworu była dla tancerzy wyznacznikiem przestrzeni, przez co całość miała charakter etudy gimnastyczno-choreograficznej.

Dalsze przedstawienia potoczyły się nieco „z górki”. Przyczyna tego był Teatr Wielki z Warszawy. Pamiętając o znakomitej „Coppelli” Leo Delibesa, przywiezionej przez warszawiaków dwa lata temu na Łódzkie Spotkania, oczekiwaliśmy tym razem również świetnego występu. Nadzieje łodzian zostały zawiedzione. Pierwszy wieczór to wieczór baletów polskich do różnej w stylu muzyki współczesnej Tadeusza Bairda, młodopolskiej Mieczysława Karłowicza i uświęconej tradycją XIX-wiecznej ramotki „Wesele w Ojowicie” Karola Kurpińskiego. Niejednolita w gatunku muzyka miała jednolitą w stylu choreografię, przystającą co prawda do Karłowicza, ale mocno rażąca nieadekwatnością w muzyce symfonii Bairda. Autorowi wszystkich trzech układów Witoldowi Gracy udało się osiągnąć zamierzony efekt tylko w przypadku wruszającej opowieści o nieszcześliwej miłości Stanisława i Anny Oświęcimów, zapisanej mistrzowska muzyka Mieczysława Karłowicza. Zasługa to także autora zrecznego, libretta Pawła Chynowskiego.

Tak, jak pierwszy wieczór zawierał w całości muzykę polską, tak drugi występ Teatru Wielkiego z Warszawy przyniósł szwedzkie balety Birgit Cullberg, dotychczas w Polsce nie wykonywane. Jeśli ktośkolwiek oczekiwał rewelacji, mając do tego prawo z uwagi na głosne w świecie nazwisko Birgit Cullberg, to musiał przayść rozczarowanie. Tradycyjnie w układach potraktowane trzy balety, nie pozbawione wdzięku, a niekiedy nawet humoru, serdecznej, jak zwykle publiczności łódzkiej podobały się bardzo. Mnie osobiste nie odpowiadała jednak w układach Birgit Cullberg dosłowność gestu, częste powielanie tych samych „figur” tanecznych oraz manierność stosowanych ulubionych zwrotów choreograficznych.

Inna to sprawa, że od wielu lat zastępowanej dla światowej choreografii pani Cullberg nie można odmówić ogromnego talentu naracyjnego.

Być może, że wrażenia z obydwu wieczorów teatru warszawskiego byłyby lepsze, gdyby wszystkie układy były wykonane bezbłędnie technicznie, ale chyba stołeczny balet nie jest w najlepszej formie i nie odzyskał jeszcze kondycji po forsownych zagranicznych występach.

Ogromnie wyciekająca atrakcja pierwszego tygodnia V Łódzkich Spotkań Baletowych był cyfrowy „wieczór gwiazd”. Przed szczerze wypełnioną widowiskiem, okupowaną nawet w przejściach między rzędami, zaprezentowało się 14 gwiazd z Turcji, Związku Radzieckiego, Bułgarii i Holandii. Wśród gwiazd polskich wystąpił także nasz sławny Wojciech Wiesiołowski.

Gwiazdy, jak to gwiazdy — błyszczały z nierówną jasnością. Do najjaśniejszych bezspornie należeli Holendrzy, Alexandra Radus i Han Ebbelaar, rewelacyjnie szczególnie we współczesnym utworze J. Cage’a „Twilight”, równie znakomici w klasycznej scenie baletowej z „Romea i Juli” Sergiusza Prokofiewa. Także „pierwszą jasność” demonstrowali doskonale Bułgarzy Jewgenia Krustewa i Biser Dejanow we fragmentach z „Carmen-suity” Bizeta-Szczedrina oraz pas de deux z III aktu „Śpiącej królowej” Piotra Czajkowskiego, a huragan oklasków wywołały też występy znakomite przygotowanej pary Akademickiego Teatru Wielkiego Opery i Baletu Białostockiego — Ludmiły Brzozowskiej i Jurija Trojana, popisujące się w adagio ze „Stworzenia świata” Piotrowa i „Sulcie kameralnej” Szczedrina. Frenetyczne, entuzjastyczne owacje wywołały na widowni krótkie „sportowo-akrobatyczno-baletowe” popisy brawurowych skoków solisty wspomnianego teatru z Mińska — Wiktora Sarkisjana, równie owacyjnie przyjęto Wojciecha Wiesiołowskiego.

Wrażenia po występach innych polskich tancerzy osłabiła muzyka towarzysząca ich popisom. Dodać bowiem trzeba, że każdy z występujących dostarczał własną taśmę z nagraniem muzycznym. Ze zdumieniem publiczność słuchała stukotu baletek corps de ballet, którego na scenie nie było; oklasków nagradzających popis solistki, a rozlegających się nie z sali, a z głośnika, nie mówiąc już o innych — zgola zbytecznych — efektach akustycznych. Rzecz w tym, że nagrania „na żywo” pochodzący ze spektakli i korzystanie z nich nie było na pewno najlepszym posunięciem tancerzy w przypadku — bądź co bądź — tak poważnej imprezy.

Dużą niespodzianką sprawił bywałcom Spółka, Akademicki Teatr Wielki Opery i Baletu z Mińska. Z prawdziwą przyjemnością oglądaliśmy piątkowy i sobotni spektakle z bogatym programem. Do perfekcji tanecznej radzieckich baletów jesteśmy przyzwyczajeni, że świetna sztuka niektórych solistów zaoznaliśmy się podczas wieczorów gwiazd — ale układy choreograficzne, jakie dotychczas pokazywali w Polsce goście z Związku Radzieckiego, były w większości nie nowe, nie wychodzące poza ramy uznanych klasycznych inscenizacji.

Z takich, teatr z Mińska pokazał tylko jedną — „Sylfidy” do muzyki Fr. Chopina w uświęconym układzie Michała Fokina. W pozostałych autorem choreografii był młody, utalentowany wychowanek leningradzkiej szkoły Walentin Jelizariew. Jego małe arcydzieło baletowe „Suita kameralna” Szczedrina i fabularny układ do suity napisanej również przez Szczedrina, a opartej o tematy z „Carmen” Bizeta zachwyciły goście zarówno koneserów sztuki, jak i okazjonalnych gości Spotkań. Zławsza suita „Carmen” obsadzona przez trójkę wspomnianych już przez nas solistów: Brzozowską, Trojana i Sarkisjana, była efektywnym pokazem twórczej inwencji Jelizariewa. W przypadku większej całości — „Stworzenia świata” Andrieja Piotrowa, prezentowanej podczas sobotniego spektaklu młodemu choreografowi zabrakło jednak nieco konsekwencji w koncepcji dzieła. Poszczególne sceny — kilka z nich znakomitych, niejednolite stylowo, powiązane zostały niezbyt zrecznie. Chcac za wszelką cenę podporządkować się elektrycznej muzyce Piotrowa, a z drugiej strony idei nowego libretta, Jelizariew, który jest jego autorem, nie zmieścił się w przyjętym przez siebie schemacie. I tu refleksja — czy warto było rezygnować z pierwotnego libretta opartego na żartobliwej efelowskiej wizji stworzenia świata na rzecz poważnej historii ludzkości, dysponując w sumie dość blaha i nie monumentalna muzyka Piotrowa?

Uwagi te nie odbierała jednak rangi występowi mińskiego teatru. Jego wieczory były godnym zakończeniem pierwszego tygodnia festiwalu, którego drugą połowę zrelacjonuję czytelnikom „DP” w przyszły poniedziałek.



Próba baletu „Stabat Mater” w wykonaniu Teatru Tańca z Poznania.

CAF

Książka i świat współczesny

Stały się już tradycją naszego narodu majowe dni kultury, oświaty, książki i prasy, organizowane nie tylko w wielkich miastach, ale i w ośrodkach odległych, do niedawna — jak to się mówiło — zabitych deskami. Kiedy się narodziły (ileż to już lat temu?), dla wielu ludzi między Odrą a Bugiem stanowiły pierwszy kontakt z kulturą. Dziś w dalszym ciągu są atrakcją, choć na innej zasadzie.

Z kultura rzecz ma się nieco odmiennie, niż z produkcją przemysłową, rzadczą się od wieków znanymi prawami, modyfikowanymi przez rozwój cywilizacyjny i potrzeby społeczne. Na dobra sprawę prawa te można by rozciągać także na kulturę i postawić tezę, że powstanie warunków, zapewniających zaspokojenie materialnych potrzeb społeczeństwa, rodzi zapotrzebowanie na produkcję kulturalną na nieco odmienną od tej, która służyła ludziom lat temu sto. Tempo życia systematycznie wzrasta, nasilanie się sytuacji straszących nieodłacznie związane z rozwojem cywilizacyjnym, zmniejszenie i brak czasu, agresywny i antyhumanitarny charakter współczesnej techniki — wszystko to stwarza popyt na określenie modelu kultury, nazwijmy ją umownie — kulturą ułatwionej, w znacznej mierze angażującej odbiorcę emocjonalnie, o wiele zaś mniejszym stopniu intelektualnie. Typowym przejawem owego zjawiska kultury emocjonalnej jest we współczesnym świecie telewizja i jej krzewiciel-ska funkcja wobec owego modelu kultury. Technika przekazu decyduje o charakterze przekazywanych treści. Ale nie tylko: treści te są także produktem przemian obyczajowych, dokonujących się w całym świecie pod wpływem industrializacji i urbanizacji. Jest

to obyczajowość wymagająca nieco innych kryteriów wartościujących, niż te, które wynieśliśmy z ubiegłego wieku. Próby zastosowania owych kryteriów do zjawisk współczesnego świata kończą się z zasady zaskoczeniem ich nieprzystatnością.

Pokolenie dzisiejszych czterdziesto- i pięćdziesięcioletków wychowywało się na wielkiej powieści epickiej schyłku XIX i początków XX wieku, ona bowiem była jedynym nośnikiem wartości pozytywnych, moralnych i patriotycznych, ona kulturowa tradycja i przekazywała obraz świata nieznanego, tego często tuż za miedzą. Dziś dla epiki czasy niesprzyjające, współczesność zawarta w wielkim onie literackim nie fascynuje ani twórców, ani odbiorców. Jej funkcję przejął telewizyjny serial, zaokreślona została cywilizacja obrazka w miejsce słowa drukowanego. Signum temporis... Wynik owej przemiany obserwujemy odwiedzając księgarnię, gdy coraz częściej zdarza się nam wychodzić z pustymi rękami. Jakże trudno jest odnaleźć na kartach książek literackich transpozycję współczesności! Jeśli już — to łatwiej o jej patologiczne, niż afirmacyjne, obraz jej marginaliów, niż głównych nurtów życia. Może zabrakło mistrzów biera na miarę Sienkiewicza, Żeromskiego, Reymonta, Strugę?

Od lat obserwuje się stale rosnący popyt na książkę historyczną i to bez względu na to, jakiego okresu dziejów ona dotyczy. Myśle,

Dumał, dumał koleżanek Moczalkin o „burżujskim życiu”, aż pewnego dnia los spłatał mu złośliwego figla obdarowując go bogactwem. Aleksander Kłopotow kreślił w 1832 roku historię Moczalkina dawał swym współczesnym czteroktorem „Stonem” przesłanie, że egoizm, ślepa pogoń za posiadaniem, nie może przy nieść szczęścia i zadowolenia, że to za mało na wypełnienie ludzkiego życia i marzeń. A trzeba pamiętać, że pisał swój utwór w czasach i warunkach, gdy twórcy radzieccy, o chociażby Arbusow, jedźdźli wtedy „agit-pociągami”, sztuką natomiast była hasłem politycznym i plakatem społecznym. Była politycznym orzechem walki, w czasie gdy nowa rzeczywistość jeszcze nie bardzo okrzepła. Była instrumentem kształtowania świadomości, mentalności, obyczajów czegoś zupełnie innego niż dotychczasowa cała historia. I była to walka niełatwa, stąd i środki nie zawsze najbardziej finezyjne. Stąd i nierzadko uroszczenia, a nawet schematy.

Wali się więc ta nagła fortuna na Moczalkina, przyniata go wyciskając z niego i otoczenia to co w tych ludziach było dobre, pozostawiając głupotę, zaśnięcie posiadaniem, chciwość, skąpstwo, zawiść, kłamstwo i oszustwo. I wydawałoby się, że owe elementy plakatowej agitacji polityczno-społecznej, zrozumiałe i adekwatne w czasie powstania utworu, dziś „Stonia” mogą uczynić „martwym”, zamienia go jedynie w historyczny dokument literatury i okresu. Tak jednak nie stało.

Nie stało się tak dlatego, że Kłopotow konstruując postać Moczalkina nie popadł w schematyzm. Pokazał wszystkie jego przywary, wszystkie najgorsze cechy, ale pozostawił ów „włosa”, jak sam bohater powiada, który przeszkadza Moczalkinowi być jedynie egoistą, a autora komedii chroni przed stworzeniem papierowej postaci. Nie stało się tak również za sprawą języka, którym „Stoń” został napisany. Język lapidarny, potoczny, ledźnego. I wreszcie humor — i skrzące się dowcipem kwestie i powiedzonka, które nierzadko dziś zyskują powagę, o których się zapewne autorowi nawet nie śniło. Jest więc w

roku 1976 „Stoń” komedia ośmieszająca słabość ludzką nie tak znów rzadkie, bo iluż jest takich, którzy choćby czasami nie marzyli o wianym „stoniu”. Jest sztuka pełna zindywidualizowanych zabawnych typów i typków. Jest dobra, pełna humoru, niekiedy bardzo ostrego, dwugodzinna zabawa.

Przekona się każdy o tym niezbicie, gdy obejrzy go na deskach Teatru Powszechnego. Andrzej Kondratiuk, przygotowując „Stonia” na łódzka scenę wydobyl ze sztuki Kłopotowa to co nie zwie trzało przez blisko 45 lat. Wyciągnął na

„Stoń” w Teatrze Powszechnym

pierwszy plan wszystkie najdowcipniejsze kwestie. Czasem nawet czujemy się, jak w kabarecie, gdy aktorzy niemal wprost do widowni serwują co celniej powiedzonka i fragmenty dialogów. Toczna się zadziorny dialogi, ścierają się racje, zbijają argumenty. Racje i argumenty walki nowego ze starym, ale tak naprawdę to wszystko się dzieje z przymrużeniem oka „między nami — swojakami”. Nieobliczalny wybrk fortuny sprawił, że najkrzyźsze i nie najzdrowsze marzenia jednego z tej mikro-społeczności zmaterializowały się. Jak zachować się w tak niecodziennej sytuacji? Jak znaleźć motywację dla swego stanowiska? Jak przekonać innych? Wypadek jest jednak beznadziejny, przetrasta wszystkich — i tych, chcących działać w słusznym interesie, i tych, chcących załatwić przy tej okazji własny szfrend. Toczy się więc dyskusja, w której obie strony wiedzą, że przeciwnicy wiedzą. I nas — publiczność — rozbawia do łez ową wymianę zdań budowanych z prawd, wynikłych z potrzeby chwili, ubranych nierzadko w słowa tyle wielkie co i pusta.

Dzień Działacza Kultury

Ludziom teatru, filmowcom, plastynom, muzykom, bibliotekarzom, pracownikom placówek i domów kultury, działaczom i organizatorom działalności kulturalnej zawdzięczamy, że nasze życie codzienne bogatsze jest w przeżycia estetyczne, że nie brakuje w nim i głębszej refleksji, i rozrywki. W minioną sobotę obchodziliśmy w całym kraju Dzień Działacza Kultury. Z tej okazji w Muzeum w Pabianicach odbyło się uroczyste spotkanie twórców i organizatorów naszego życia kulturalnego z przedstawicielami władz polityczno-administracyjnych województwa łódzkiego. Na spotkaniu, któremu gospodarzył prezydent Pabianic Stanisław Fronczak, obecni byli m. in. wiceprezydent m. Łodzi Jan Morawiec oraz kierownik Wydziału Propagandy KŁ PZPR Tadeusz Lewandowski.

Podczas uroczystości J. Morawiec wręczył odznaczenia i wyróżnienia zasłużonym artystom i działaczom kultury. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczono Halinę Billig — aktorkę Teatru Powszechnego. Dwadzieścia osób wyróżniono Odznaką „Zasłużonego Działacza Kultury”, pięć otrzymało dyplomy ministra kultury i sztuki, dwie nagrody ministra, a osiem nagrodę dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki m. Łodzi. Mito nam donieść, że wśród nich nagrodą tą wyróżniono pracownika naszej gazety red. Renatę Grzelak-Sas. Przyznano także nagrodą zespołową dla pracowników technicznych łódzkiej WFF.

Po uroczystości uczestnicy spotkania zwiedzili „Pamotex”, Pabianiacką Fabrykę Żarówek oraz PGR na Widzewie-Zdźzrach. Wieczorem odbyło się spotkanie w Muzeum Miasta Łodzi.

(Jb)

Bolek i Lolek, Pippi, Tomcio Paluch i inni...

Jeśli życzeniem dziecka będzie w najbliższych dniach wyprawa do kina rodzicom nie wypada odmawiać. Wszak 1 czerwca zobowiązuje. Od 31 bm. i aż do 8. VI, siedem łódzkich kin proponuje repertuar przygotowany specjalnie z okazji Dnia Dziecka. W „Młodej Gwardii” (31. V — 6. VI), będzie można obejrzeć: „Krajnie wiecznej młodości”, „Zew krwi”, „Bulezke” i „Pippi w kraju Taka-Tuka”. W „Tatrach” od 31 bm. do 6. VI. „Nasi przyjaciele Bolek i Lolek”, a w zestawie — „Podwodna wycieczka”, „Na tropach bengalskiego tygrysa”, „Pantofelek Kopciuszka”, „Pali się”, „Imieniny Toi” i „Tajemnica Toi”. W kinie „Gdynia” i „VI” japoński film „Kot w butach”, a w DKM w

dniah 1—4. VI. — francuski obraz „Tomcio Paluch”. „Halka” zaprasza do „Filmowego świata przędź”. W dniah 1—8. VI, odbywać się będą projekcje filmów: „Adaś i Ola”, „Czarodziejskie dary”, „Ja i mój pies”, „Tomcio Paluch”, „W „Rekordzie” można obejrzeć radziecki obraz „Pies za burta” (1—4. VI), w kinie „Popularne” od 1—6. VI. „Mniejszy szuka dużego”. Przesprzedaz biletów prowadzi kasy kin.

(rg)

„Kalejdoskop” już w kioskach

Ukazał się już kolejny numer łódzkiego informatora kulturalnego — „Kalejdoskop”. O bok wyczerpujących informacji o imprezach kulturalnych w mieście, znajdujemy w najnowszym „Kalejdoskopie” bogaty wybór artykułów o filmie (W. Biliński pisze o filmie telewizyjnym J. Kedzierzawska dzieł i sie swymi refleksjami nad filmem dziecięcym, a Maciej Łukowski prezentuje najnowsza produkcje WFO), literaturze (ciekawe szkice o poezji dziecięcej i tzw. „literaturze marginesu”), o teatrze (wywiad ze Stanisławem Ochmańskim i kolejna publikacja rozważań Piotra Stowikowskiego nad tworzeniem teatralnym), o plastyce (sylwetka Henri Poulaina, Andrzeja Jocz rozmyśla nad „Tygodniem Plastyki Łódzkiej”). Andrzej Szonert przedstawia Terese Tyszkiewicz, a Gustaw Romanowski zbiera głosy o łódzkim Towarzystwie Przyjaciół Sztuki). Bardzo atrakcyjnie prezentuje się w tym numerze stały dział „Kalejdoskopu” — „Dzień, jak co dzień”. Znajdzie tu czytelnik i rozmowę z małżeństwem Duninów, i najnowsze dzieła folkloru opoczyńskiego, a przede wszystkim pełna humoru rozmowa Juliusza Cyperlinga z Walerią Czubak — „ostatnia co tak przysbiawkami wodzi”.

(Jb)

A. WIELUŃSKI

A to, że się tekstem Kłopotowa bawimy wysmienicie jest zastęga nie tylko reżysera doskonałego w spektaklu „punktującego” wszystkie jego walory, ale i w równej mierze aktorów tworzących wspaniałą galerię niezwykle zindywidualizowanych postaci. Romana Kłopotowskiego w roli Moczalkina. Człowieczka zaśniętego chcecia posiadania bogactwa. Nie pozbawionego jednak owego „włosa”, który go łączy z rzeczy wistością. Egoisty pełnego podejrzliwości, zachłanności, skąpstwa. Wierzącego, że jedyną wartością jest pieniądz, dla którego gotów porzucić kraj, znajomych, najbliższych. Nie tyle czarny charakter — co mały człowieczek, goniany za efektem, dla którego gotów jest nawet wrzec się swej idei. I trzeba zobaczyć Kłopotowskiego w kapitalnej scenie z „Kalinka”, aby wiedzieć już o Moczalkinie wszystko. A jakąż malowniczą rodzinie ma ten sentymentalny miłośnik „burżujskiego życia”. Zonę (Ewa Zdzieszńska) — nie rozumiejącą, ani zmian dzielących się wokół, ani podzielać jąca marzenia męża, wiedząca jednak, jak zadbać o swoje interesy, syna (Michał Szewczyk) — wykształconego Póglówka, potrafiącego kiedy trzeba skorzystać ze swej powierzchownej wiedzy i córce (Wiesława Grochowska) — idealna wręcz niedojde, nafszerowana panięńskim niespełnieniem. A wśród jakich sniadów onj żyja. Cóż za zbiór typów z przewodniczącym kołchozu (Włodzimierz Saar) — człowiekiem uczciwym, jakże jednak bezbronnym w obliczu frazeologii i sytuacji przetrastającej codziennosc zagrody, na czela, T. Makarski, B. Kociowski, Z. Niewczas, E. Frańkiewicz, M. Wolterzak, H. Pawłowicz, B. Wiśniewski i Cz. Przybyła potrafili z niewielkich ról zrobić pełne odrębność, wyraziste postacie. Wysiłek reżysera i aktorów dopełnia udana, oddająca realia sztuki scenografia Jana Banucha. Polecam więc „Stonia”, który dzięki walorom tekstu Kłopotowa i pracy artystów Teatru Powszechnego nadzwyczaj udanie kończy tegoroczny sezon tej sceny.

Teatr Powszechny. „Stoń” Aleksandra Kłopotowa. Reż. Andrzej Kondratiuk, scenografia Jan Banucha, Premiera 29. V. 1976 r.

KURTYNA

W głosie jego zabrzmiała znów ta sama nuta, która w ciągu ostatnich dni wywoływała we mnie przytępienie i nieuchwytny lęk. Odczuwałem to tak, jak gdyby tuż obok leżał klucz do zagadki, o której wolałem nie wiedzieć — do prawdy, której nie potrafilibym znieść — a która czekała się na dzień mojej duszy... którą z nalem...

ROZDZIAŁ SIEDEMNASTY

Kolacja upłynęła w stosunkowo wesołej atmosferze. Pani Luttrell znów jadła z nami i rotowała dokoła aury raczej sztucznej irlandzkiej wesołości. Siostrę Craven zobaczyłem po raz pierwszy w cywilu a nie w stroju pielęgniarki. Wraz z mundurkiem zrzuciła z siebie swoją zawodową postawę i była chyba jeszcze ładniejsza niż zazwyczaj.

Po kolacji pani Luttrell, jak zwykle, zaproponowała partię brydża, ale skończyła się na grach towarzyskich. Około wpół do dziesiątej Norton oświadczył, że wybiera się w odwiedziny do Poirota.

— Świetny pomysł! — odezwał się Boyd Carrington. — Pójdę z panem. Podobno pan Poirot ma się niezbyt dobrze. Musiałem interweniować.

— Proszę panów — wtrąciłem się — wydaje mi się, że mój przyjaciel nie powinien przyjmować więcej niż jedną osobę na raz.

Norton, zorientowawszy się, szybko dodał: — Pójdę do niego tylko na chwilę. Przyrzekłem pożytyć mu pewną książkę o ptakach.

— Trudno — powiedział Boyd Carrington i zwróciwszy się do mnie zapytał: — Czy pan jeszcze wróci na dół, kapitanie?

— Tak jest.

Poszedłem na górę z Nortone. Poirot czekał na nas. Zamieniliśmy kilka słów, po czym zostawiliśmy ich samych i wróciłem do salonu. Zaczęliśmy grać w pikietę.

Jestem pewny, że Boyd Carrington był zgorzony beztrzęsłą atmosferą, jaka panowała tego wieczoru w Styles. Uważał zapewne, że tak szybko po śmierci Barbary Franklin nie należało zachowywać się równie swobodnie i wesoło. Nie

uważał, grał fatalnie, zapomniał o swojej kolejce i po niedługim czasie przeprosił nas i wycofał się z gry.

Podszedł do okna, otworzył je, a wtedy z oddali usłyszeliśmy pomruki zbliżającej się burzy. Boyd Carrington zamknął okno i wrócił do stołki. Stał i przez kilka minut przyglądał się naszej grze, po czym opuścił pokój.

O dziesiątej czterdzieści pięć ja też udałem się do siebie. Nie wstąpiłem do Poirota, żeby życzyć mu dobrej nocy, gdyż obawiałem się, że śpi, a nie chciałem go niepotrzebnie budzić. Poza tym nie miałem już dzisiaj ochoty na rozmowę, a nawet rozmyślania na temat nieszczęsnego Styles i jego problemów. Byłem senny. Marzyłem o tym, żeby usnąć i zapomnieć o wszystkim.

Właśnie zasypiałem, kiedy usłyszałem dziwny dźwięk, jak gdyby ktoś stuknął do moich drzwi. Zawołałem „proszę”, ale nie było odpowiedzi. Zapaliłem więc światło, wstałem i wyszedłem na korytarz.

Zobaczyłem opuszczającego właśnie łazienkę Nortona. Wszedł do swojego pokoju i zamknął za sobą drzwi. Miał na sobie szlafrok z materiału w wyjątkowo brzydkią kratę i — jak zwykle — zjeżone włosy. Usłyszałem jak przekreśla klucz w zamku.

I znów długi, przeciągły grzmot. Burza zbliżała się niewątpliwie, choć bardzo powoli.

Położyłem się do łóżka z uczuciem lekkiego niepokoju, wywołanego dźwiękiem owego przekreśniania w zamku klucza.

Nasunęły mi się dość przykre skojarzenia. Czy Norton zawsze zamykał się na noc na klucz? A może dopiero po dzisiejszej rozmowie z Poirotem? Czy Poirot ostrzegł go? Przypomniałem sobie też, że klucz od pierwszego pokoju Poirota zniknął w tajemniczy sposób.

Leżałem więc w łóżku coraz bardziej zdenerwowany. Wreszcie wstałem i zaryglowałem drzwi. Po niedługim czasie usnąłem.

II

Nazajutrz w drodze na śniadanie wstąpiłem do pokoju Poirota. Leżał w łóżku. Wyglądał rzeczywiście fatalnie. Twarz miał poraną głębokimi bruzdami, świadczącymi o wielkim wyczerpaniu.

— Jak się dzisiaj masz, stary? — Uśmiechnął się do mnie żałośnie.

— Egzystuje, przyjacielu, egzystuje.

— Boli cię coś?

— Nie, nie. Jestem tylko straszliwie zmęczony — westchnął.

— Powiedz mi, czego się dowiedziałeś od Nortona. Czy powiedział ci, co zobaczył przez tę swoją lornetę?

— Tak jest.

— Więc co to było?

Poirot zmierzył mnie badawczym wzrokiem.

— Naprawdę nie wiem, czy powinienem ci powiedzieć. Mógłbyś to jeszcze źle zrozumieć.

Dziś w Radio

PONIEDZIAŁEK, 31 MAJA

PROGRAM I

9.00 Wład. 9.05 Piosenki z całego świata. 9.25 Muzyka ludowa. 10.00 Wład. 10.08 Tańce z różnych epok. 10.30 „Róża i pionacy las” — fragm. 10.40 T. Gibbs gra Ellingtona. 11.00 Refleksy. 11.05 Nie tylko dla kierowców. 11.12 Muzyka melodii. 11.30 Koncert. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Po jednej piosence. 12.45 Kwadrans rolnicy. 13.00 Zespół „Arp Life”. 13.15 Rytm, rynek, reklama. 13.30 Katalog wydawnictw. 13.35 Wieść tańczy i śpiewa. 14.00 Mały koncert. 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 Rytm młodych. 15.00 Wład. 15.05 List z Polski. 15.10 Z polskiej fonoteki. 15.35 J. Ptaszyn-Wróblewski przedstawi. 16.00 Wład. 16.05 Informacje dla kierowców. 16.06 Uprzejmości. 16.11 Propozycje do Listy Przebiegów. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Z płyty D. C. Thomasa. 17.00 Radiokurier. 17.20 Laureaci eliminacji XV Konkursu Piosenek Radzieckiej. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przebieg non stop. 18.00 Dziennik. 18.15 Z nagrań Ork. PR i TV. 20.00 Wład. 20.05 Naukowcy — rolnikom. 20.20 Plakat reklamowy. 20.35 Koncert zyczeń. 21.00 Wład. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Melodie srebrnego ekranu. 21.40 Z archiwum jazzu. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Na organach gra Wiktor Kolanowski. 22.30 Proponujemy i zapraszamy. 22.45 Mini-recital Jerzego Grunwajda. 23.00 Wład.

PROGRAM II

8.30 Wład. 8.35 My 76. 8.45 Motywy ludowe w twórczości G. Bacewicz. 8.55 Informacje o programach PR i TV. 9.00 Wariacje fortepianowe. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 „Woreczek ziemi” — opow. 10.20 Ludzi Boche. 10.30 Symfonia Es-dur. 10.40 Sprawy rodzinne. 11.30 Wład. 11.35 Powrót dom. nowocześnie. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje” — mag. (Ł.). 12.45 Muzyczne wyścinki. 13.30 Wład. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 W rytmie samby. 14.10 Wiecej, lepiej, taniej. 14.25 Wiek XX w muzyce włoskiej. 15.00 Zawsze o 15.00 Utwory Hectora Berlioz. 16.10 ABC żywienia. 16.25 Rodzinny tor przeszkód. 16.30 Melodie operetkowe. 16.40 „Myśliciel z dużym wyprzedzeniem” — aud. (Ł.). 17.00 Rep. z przeglądu chórów. 17.20 Rep. literacki „Serce malowane”. 17.40 Recital z nagrań skrzypka K. A. Kuki. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echo dnia. 18.40 Zapraszamy do myślenia. 19.00 Madrygały kompozytorów niderlandzkich. 19.20 K. Szymonowski — Wariacje b-moll. 19.30 Notatnik kulturalny. 19.40 Arcydzieła kameralistki. 20.30 Z operowej twórczości Piotra Czajkowskiego. 21.30 Dziennik. 21.45 Wład. sport. 21.50 Chwila muzyki. 21.55 „Łódka w lesie” — słuch. 22.35 P. Boulez dyktuje swymi utworami. 22.30 Wład. domości.

PROGRAM III

9.00 „Lewie pieniądze” — odc. 9.10 Przynajmniej zespół. Chase. 9.30 Nasz rok 76. 9.45 Muzyka. 10.30 Ekspressem przez świat. 10.35 Fado z Portugalii. 11.00 Życie rodzinne. 11.30 Polskie big-bandy. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.30 „W cie-

niu malwy” — odc. 14.00 Utwory fortepianowe. 14.30 Powracający temat „Zaizawione oczy”. 15.00 Ekspressem przez świat. 15.10 W kretu jazu. 15.30 Życiorys mikrofonem pisany — rep. 15.45 Żarty muzyczne. 16.00 Rozszyfrowujemy piosenkę. 16.20 Oklaski dla zespołu „Focus”. 16.45 Nasz rok 76. 17.00 Ekspressem przez świat. 17.05 Muzyka pocztą UKF. 17.40 Radio dla każdego. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Gitarowe flamenco. 19.00 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym — B. Prus „Lalka”. 19.30 Ekspressem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — G. Verdi — „Moc przeznaczenia”. 19.50 „Lewie pieniądze” — odc. pow. 20.00 Z nagrań M. Kosza. 20.15 Na poboczu wielkiej polityki. 20.25 Bielszy odcień bluesa. 20.50 60 minut na godzinę. 21.50 Bar baryta śpiewa Bransona. 22.00 Fakty jazu — Daniel Guichard. 22.15 Trzy kwadransy jazu. 23.00 Nowe tomiki opetyckie.

PROGRAM IV

12.00 Wład. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje” — mag. (Ł.). 12.45 Głęboki. 13.00 Z radowej fonoteki. 13.50 „Orkiestra w XX stuleciu”. 14.20 Omówienie programu. 14.25 „W Jerozolimach”. 14.55 „Ludzie, którzy po trafili powiedzieć „nie”, pt. „Wyspa”. 15.15 „Miejsce w samochodzie do Jugosławii” — opow. 15.30 „Ogniem i mieczem” — słuch. 16.00 Wład. 16.05 W 20 rocznicę śmierci Fryderyka T. Wilczaka. 16.40 „Myśliciel z dużym wyprzedzeniem” — aud. (Ł.). 17.00 Aktualności dnia (Ł.). 17.05 Łyżkoterapia rozrywki (Ł.). 17.30 „Zyciorys” — rep. (Ł.). 17.50 Kronika Łódzkiej Wiosny Artystycznej (Ł.). 18.25 Lekcja jęz. niem. 18.40 Przegląd audycji oświatowych. 19.00 Magazyn OIRT — Nowości naukowe krajów socjalistycznych. 19.15 Lekcja języka ros. (19.30) Parada tradycji i sztuki (19.30). 20.15 Korynckie lata 1975 — Aram Chaczaturian. 22.15 Sztuka wczoraj i dziś. 22.35 Gitara i fortepian.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 TVTR język polski, matematyka. 14.40 Kurs Przygotowawczy — matematyka — fizyka. 15.30 Dzieńnik. 16.40 Obiektyw — program woli. 17.00 Aktualności kulturalne, kalendarz ko. 17.15 Kronika Łódzkiego i Zielonogórskiego. 17.00 Dla dzieci — Wdrujemy do...? 18.20 Echo stadionu. 18.50 Szare na złote. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Wład. sport. 20.25 Teatr TV — E. O'Neill — „Daleko od Sodomy”. 22.05 Dziennik. 22.20 Matce i dziecku.

PROGRAM II

17.10 Język niemiecki. 17.40 „Wzloty i upadki” — film dok. 18.10 „Przyjechał tu ze wszystkich stron” — film dok. 18.40 „Gdzie jest Costa Brava” — rep. 19.00 Studio Pi. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Wład. sport. 20.25 Swat. obywatel. polityka. 20.55 Złota Barka 76. 21.15 24 godziny. 21.25 Mucedades — zespół młodości. 21.55 Zagraniczny film dokumentalny. 22.50 Język ang.

SZKOŁY
ŁÓDZKIEGO ZJEDNOCZENIA
BUDOWNICTWA
PRZYJMUJĄ ZAPISY
uczniów na rok szkolny
1976 — 1977.
Wiek kandydatów 15—17 lat
Zasadnicza Szkoła
Budowlana nr 1
Łódź, ul. Przędzalniana 66,
tel. 622-95.

KIERUNKI 2-LETNIE
— betoniarz-zbrojarz
— posadkarz
— malarz budowlany
— dekarz-błacharz
— monter zewnętrznych sieci komunalnych
KIERUNKI 3-LETNIE
— ślusarz-spawacz

Zasadnicza Szkoła
Budowlana nr 2
Łódź, ul. Siemiradzkiego 4/8,
tel. 429-30

KIERUNKI 2-LETNIE
— murarz
— cieśla
— monter konstrukcji żelbetowych
— monter instalacji wentylacyjno-klimatyzacyjnych
— monter wewnętrznych instalacji budowlanych
KIERUNKI 3-LETNIE
— elektromonter
— stolarz
— mechanik maszyn budowlanych

Wynagrodzenie w czasie nauki wg przepisów MB i PMB. Uczniowie zamieszczeni mają zabezpieczone miejsca w internacie. Szczegółowych informacji udzielają sekretariaty szkół.

ZAPISY
KANDYDATÓW DO NAUKI
ZAWODU
ślusarza i tokarza
przyjmuje
Zasadnicza Szkoła Zawodowa
przy Fabryce Osprzętu
Samochodowego „Polmo”
w Łodzi.
Szkoła mieści się:
1. W budynku Zespołu Szkół Zawodowych Zakładów Mechanicznych im. J. Strzelczyka, Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr 18.

2. W budynku Zasadniczej Szkoły Metalowej w Łodzi, ul. Nałkowskiej 2.
Kandydaci do klasy pierwszej na ul. Rewolucji 1905 roku w zawodzie tokarz winni zgłaszać się z rodzicami do sekretariatu szkoły przedstawiając dokumenty:
1. Świadectwo ukończenia kl. VII.
2. Wykaz ocen za I półrocze kl. VIII.
3. Świadectwo zdrowia.
4. Cztery fotografie.
5. Po zakończeniu roku szkolnego świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.

Kandydaci do klasy pierwszej przy ul. Nałkowskiej 2 w zawodach tokarz i ślusarz winni zgłaszać się z rodzicami do sekretariatu szkoły z dokumentami, j.w. W czasie trwania nauki zawodu uczniowie otrzymują wynagrodzenie wg obowiązujących przepisów dla naszego przemysłu. Nabór odbywa się codziennie w godzinach 9 — 15. Po zakończeniu nauki w szkole zawodowej zakład zapewnia uczniom pracę. Chętni do dalszej nauki kierowani są do 3-letniego Technikum „Mechanicznego” znajdującego się przy zakładzie. Szczegółowych informacji udzielają szkoły lub służba pracownicza FOS „POLMO”. 1900-k

SPRZEDAM wózek dziecięcy francuski, wentylator promiennikowy typ FK 50 Q 10.000 m sześć/h pompa parowa „Worthingtona”, grzejniki używane, wózek konny, eruz budowlany, samochód ciężarowy 4 tonny, szlache bezpłatnie, Łódź Giewont 86, tel. 747-35 10265 g

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ
Dziekan i Rada Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 9 czerwca 1976 r. o godz. 13 w sali Senatu UL przy ul. Narutowicza 65 odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr Kazimierza Stachulca pt.: „Statystyczna teoria przewodnictwa elektrycznego cienkich warstw krystalicznych”.
PROMOTOR: doc. dr hab. Leszek Wojtczak (Uniwersytet Łódzki).
Praca doktorska znajduje się do wglądu w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Narutowicza 108. Wstęp na rozprawę wolny. 2091-k

SPRZEDAM tylne błotniki z „Moskwiczą 408” oraz przednie używane do 407, Salski Zygmunt, ulica Torowa 4, m. 9 — Pabianice

MIESZKANIE letniskowe w Zdzierz (Chelmy), Wład. domostwo: Woronowa 12, m. 31 (Zableniec) 10369 g

M-3 — własnościowe przy ul. Limanowskiego sprzedam. Oferty „10780” Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIA nie umeblowanego poszukuje. Kacprzyk, Piotrkowska 164 10173 g

POSZUKUJE pomieszczenia na pracownię rzemieślniczą — Aleksandrów, Zgierz, Konstantynów. Oferty „11128” Prasa, Piotrkowska 96

KSIĘŻYCKI, skórn. weneryczne, 16—18, Retklnia, Thaelmanna 3 róg Rekińskiej 8495 g

SPECJALISTYCZNY Dermatologiczny Zespół Opieki Zdrowotnej, ul. Zakątna 44 — Poradnia Wenerologiczna i pietro, przyjmuje całą dobę (oprócz niedzieli), udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie. 1788 k

DR JADWIGA Anforowicz skórn. weneryczne 15—19, Próchnika 8. 8309-g

GINEKOLOG — Czerwień 14—18, Tuwima 20, tel. 355-30. 8718-g

SPECJALISTA ginekolog. Cyperling 16—18, PKWN 4, tel. 240-17. 8962-g

MATEMATYKA — kandydatom na studia, studia, Kacprzyk, Piotrkowska 164, mgr Kacprzyk 10717 g

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA DLA PRACUJĄCYCH
Przedsiębiorstwa
Produkcji i Montażu Urządzeń Elektrycznych Budownictwa „ELEKTROMONTAŻ”
w Łodzi, ul. Kilińskiego 109,
tel. 218-52
przyjmuje zapisy uczniów na rok szkolny 1976-77 w specjalności:
● ELEKTROMONTER
wiek 15—17 lat,
● ŚLUSARZ-SPAWACZ
wiek 16—17 lat.

Nauka w szkole trwa 3 lata. Absolwent szkoły przykładowej zdobywa tytuł wykwalifikowanego robotnika w danej specjalności, a po przepracowaniu odpowiedniego okresu może uzyskać tytuł mistrza. Wszyscy uzdolnieni uczniowie mają pełną możliwość dalszego kształcenia się w szkołach średnich i wyższych. Przy szkole istnieje internat. 2001-k

DLA samotnych oferty w Burze Matrymonialnym „Swatka” 90-434 Łódź, Piotrkowska 133 8991 g

NAPRAWA lodówek 786-55 inż. Wysocki 10-14 9231 g

NAPRAWA telewizorów 52-07-85 po 15, Gliwiński 9531 g

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” 61-707 Poznań, Libelta 20, poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw 1935 k

NAPRAWY hydrauliczne oraz gazowe — wykonuje Zawadzki, Łódź, Kościuszki 41 10790 g

CYKLINOWANIE, lakierowanie Kluczyński, 52-91-19 10955 g

INSTALOWANIE anten telewizyjnych, Wolniak — Tel. 445-95 9593 g

GARAŻ w śródmieściu kupię lub wynajmę. Tel. 300-04, po 20 11471 g

SPRZEDAM: maskę, atrape i tylny zderzak do „Fiata 127” — nowe. Wład. domostwo tel. 670-45 11473 g

„FIATA 126 p” (uszkodzona karoseria) sprzedam. Parking Komuny Paryskiej, godz. 12—13 11417 g

OBUWIE! Dorabianie wierzchołów (cholewek) do powierzonych spodów poliuretanowych, drewnianych, innych — reparaacja cholewek. Przerabianie obcasów, nosków, spodów. Rozciąganie we wszystkich kierunkach. Zniżanie obcasów oraz spodów, dozwolone nosków. Dorabianie wkładek skórzanych. Wszywanie irchy. Włoczkowski 87, Wróblewski (poprzednio Mickiewicza 21). Uwaga! W zakładzie czynny punkt podnoszenia oczek 11461 g

22 MAJA 1976 zburzono portfel z ważnymi dokumentami osobistymi i służbowymi oraz obrączkę. — Znalazcę proszę o zwrot: Justynów, Kolejowa 1, Andrzej Garnysz 11495 g

Ochrona ubezpieczeniowa w czasie nauki

Zostałem posiadaczem motocykla. Od razu ubezpieczyłem go w PZU, a następnie zapisałem się na kurs motorowy, ponieważ do tej pory nie posiadałem prawa jazdy. Nauka jazdy odbywa się na terenie zamkniętym. Mimo to kierownictwo kursu chce nas dodatkowo ubezpieczyć na okres nauki. Uważam takie podwójne ubezpieczenie za pozbawione sensu. Co innego, gdyby kursant nie miał własnego pojazdu i nie był z tego tytułu już raz ubezpieczony. B. G.
Rozumowanie naszego Czytelnika byłoby oczywiście nie do podważenia, gdyby ubezpieczenie, które posiada istotnie zapewniało mu ochronę ubezpieczeniową również i w czasie trwania nauki. Tymczasem tak nie jest, gdyż zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z 28 listopada 1974 r. ubezpieczenie, jakie zawierają motocykliści obejmuje tylko: 1) odpowiedzialność cywilną posiadacza i kierowcy pojazdu za szkody spowodowane ruchem tego pojazdu, 2) następstwa nieszczęśliwych wypadków u kierowcy oraz innych osób spowodowane ruchem tego pojazdu.
Jak wynika z powyższego ubezpieczenie, które pan zawarł wcześniej w PZU nie obejmuje odpowiedzialności tej instytucji za ewentualny wypadek w czasie jazdy szkoleniowych czy przy posługiwaniu się różnego rodzaju urządzeniami stanowiącymi pomoc naukową na kursie.
Instytucje prowadzące szkolenie kierowców wprowadziły w ostatnich miesiącach w porozumieniu się z PZU obowiązek ubezpieczenia na wszystkich prowadzonych przez siebie kursach. (h)

NTU odpowiada

OPLATY W MIESZKANIU WŁASNOŚCIOWYM
Z. Z.: Myślę o nabyciu w własność mieszkania, w którym zostałam teraz tylko z mężem i za które muszę płacić nadmierne. Wiem, że przy zawieraniu umowy jestem zobowiązana wpłacić 30 proc. należności i że od ceny mego mieszkania zostanie mi odliczone 1,25 proc. za każdy pełny rok eksploatacji budynku. Nie orientuję się tylko dokładnie, do jakiej opłat będę zobowiązana później, kiedy zostanie już właścicielem swoich drzwi do kuchni, RED.: Zdaje wszystkim do spłaty rat zaciągniętego kredytu. Następnie do pokrywania kosztów eksploatacji i remontów bieżących oraz kapitalnych. Dotychczas koszty remontów kształtowały się w wysokości 3 procent wartości lokalu. Obecnie jednak obniżono je do 2 procent.

Ogłaszaj się w „Dzienniku Popularnym”

OGŁOSZENIA DROBNE
SPRZEDAM w Koluszkach meble przedwojenne solidne. Wiadomość: Pulstusk, Tel. 33-44 po południu 159 p
PRZEDSIÖNEK do przycepy campingowej N-128, Łódź, ul. Łąkiewnicka 40 11024 g
MATEMATYKA 237-87 mgr Pluskowski 8397 g



R. Wawrzuta (LKS Ziemia Opolska) zwycięzcą XXXI wyścigu „DP” i Orła

Wyjątkowy pech przesładował wczoraj działaczy, organizatorów i uczestników XXXI wyścigu kolarskiego „Dziennika Popularnego” i WKS „Orzeł”.

Wszystko zaczęło się od samego rana zaczął padać deszcz, a w południe warunki atmosferyczne pogorszyły się jeszcze bardziej.

Oto kolejność zawodników: 1) Ryszard Wawrzuta LKS Z. O. — 15 pkt, czas 2:07,35, 2) Kazimierz Wasaty Legia Warszawa — 14 pkt, 3) Paweł Kaczorowski Gwardia Łódź — 8 pkt, 4) Stanisław Weryk Arkonka Szczecin — 7 pkt, 5) Janusz Lepicki Orzeł Łódź — 6 pkt, 6) Andrzej Dróżka Romo Głowno — 5 pkt, 7) Stanisław Boniecki Agromel Toruń — 5 pkt, 8) Ireneusz Walczak Dolmel Wrocław — 5 pkt, 9) Sławomir Rubin Gwardia Łódź — 4 pkt, 10) Tomasz Luter Legia Warszawa — 4 pkt, 11) Mieczysław Nowicki Włókniarz Łódź — 4 pkt.



Totalizatora Sportowego. Zwyciężył Zb. Pięta ze Stomilu Poznań przed M. Rudzińskim LKS Zdzary, K. Frania SKS Społem Łódź, Zb. Szymańskim Lech Poznań i Zb. Garczarkiem Stomil Poznań. Czas zwycięzcy — 1:45,2. Nagrodę wręczył dyr. J. Skotnicki.

Zbliża się moment decydujący. Na starcie stają seniorzy. W gronie 130 zgłoszonych znajdują się m. in. kadrowcy z Nowickim i Zawadą na czele, oraz jeden z faworytów — Kaczorowski. Wyścig otwiera redaktor naczelny „Dziennika Popularnego” Henryk Walenda, a sędzią głównym J. Woźniak daje znak do rozpoczęcia walki na dystansie 81,5 km. Każde okrążenie jest punktowane, a ponadto dodatkowe punkty przyzna-

W strugach deszczu walczyli uczestnicy XXXI wyścigu „DP” i WKS Orzeł o punkty na lotnych finiszach. Fot. A. Wach

wnie być bardziej odporny na wszelkiego rodzaju niespodzianki. Impreza rozpoczęła się przed godz. 10 wyścigiem dostępnym dla juniorów młodszych o puchar LZPD „Dresso”. Na dystansie 25 km zwyciężył B. Dzwawiecki z łódzkiego Społem przed W. Goląskim z Widzewa, J. Zdanikiem z warszawskiej Legii A. Michalakiem z Broni Radom i M. Musyńskim z LKS Piotrków. Zwycięzca dystans ten przejechał w czasie — 35,23. Nagrodę wręczył dyr. J. Braios.

Bezpośrednio po tym wyścigu na starcie stanęli juniorzy, którzy walczyli na dystansie 50 km o puchar

wane są na co piątym okrążeniu. Już zaraz po starcie zaczyna rozciągać się pięknym wełmem bardzo liczna grupa zawodników. Pierwszy lotny finisz wygrywa kolarz warszawskiej Legii K. Wasaty Bojowo jedzie Nowicki. W pewnej chwili wyścig prowadzi para łódzkiej Gwardii: P. Kaczorowski i S. Rubin. Zapowiada się, że ten właśnie doskonały zgrany tandem odegra niepodważalną rolę w wyścigu.

Sylwetka zwycięzcy

Zwycięzca XXXI wyścigu „DP” i WKS „Orzeł” — Ryszard Wawrzuta. Jest on członkiem LZS Opole, w barwach którego startuje wielu bardzo wybitnych kolarzy, takich jak: Szostka, Barcik i Kocot. Bezpośrednim trenerem jego jest Surmiński. Należy on do kadry trenera Ruśnickiego.

Trzeci lotny finisz wygrywa St. Werek z Arkonii Szczecin, a czwarty Wasaty, który stał się przez ten wien czas liderem. Znosi się na wielką niespodziankę. Na piątym finiszu zwyciężył jest P. Kaczorowski z Gwardii. Zdobycie przez niego 5 bardzo cennych punktów nie przesądza jeszcze sprawy o zwycięstwie. Walka o pierwsze miejsce i zdobycie niekernego pucharu ofiarowanego przez I sekretarza KE PZPR Bolesława Koperskiego trwa dalej.

Wysokie loty tyczkarzy

21-letni Amerykanin Earl Bell ustanowił na zawodach w Wicheta (USA) rekord świata w skoku o tyczce rezultatem 5,67. Poprzedni rekord świata należał również do Amerykanina D. Roberta, który 28 marca 1975 r. pokonał w Gainesville (Floryda) wysokość 5,65.

T. Mytnik i T. Wojtas mistrzami Polski

Ze startem i metą w Łasku odbyły się mistrzostwa szosowe Polski parami. Doskonale zorganizowana ta impreza zakończyła się zwycięstwem pary z Floty Gdynia — T. Mytnika i T. Wojtasa, którzy dystans 48 km przejechali w czasie — 54,37,7.

Trzynasty tytuł ME dla drużyny ZSRR

W zakończonych w niedzielę po południu XV Mistrzostwach Europy w koszykówce kobiet triumfowała drugą trzynastą drużyną ZSRR. Na drugim miejscu znalazła się reprezentacja CSRS, a na trzecim Bułgaria.

Reprezentacja Polski wykonała plan minimum i zakwalifikowała się do finału

W Brnie zakończyły się mistrzostwa Europy w strzelectwie strótwym. Doskonale zaprezentowali się w nich reprezentanci Polski zdobywając w sumie 7 medali — 2 złote, 4 srebrne i 1 brązowy.

W „meczu prawdy” lepsi gospodarze ŁKS — Stal (Rz.) 3:1 (2:0)

W spotkaniu przedostatniej kolejki o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy w którym zmierzyły się dwie drużyny zagrożone spadkiem, ŁKS pokonał wczoraj w własnym boisku rzeszowskią Stal 3:1 (2:0).

Branki zdobyli dla ŁKS: MILCZARSKI (w 7 min.), OSTALCZYK (w 14 min.) i TERLECKI (w 37 min.). Honorowego gola dla rzeszowian uzyskał w 90 min. KRAWCZYK.

W spotkaniu przedostatniej kolejki o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy w którym zmierzyły się dwie drużyny zagrożone spadkiem, ŁKS pokonał wczoraj w własnym boisku rzeszowskią Stal 3:1 (2:0).

W niedzielnym „meczach prawdy” ekscytacja zaprezentowała się z najgłośniejszej strony, wygrywając zastrzeżenia. Gratulując trenerowi Janeczko i wszystkim zawodnikom ŁKS wykonania w pełni zadania, wypada jedynie wyrazić życzenie, aby w nadchodzącym sezonie prezentowali się tak jak to miało miejsce we wczorajszym pojedynku.

W niedzielnym „meczach prawdy” ekscytacja zaprezentowała się z najgłośniejszej strony, wygrywając zastrzeżenia. Gratulując trenerowi Janeczko i wszystkim zawodnikom ŁKS wykonania w pełni zadania, wypada jedynie wyrazić życzenie, aby w nadchodzącym sezonie prezentowali się tak jak to miało miejsce we wczorajszym pojedynku.

W niedzielnym „meczach prawdy” ekscytacja zaprezentowała się z najgłośniejszej strony, wygrywając zastrzeżenia. Gratulując trenerowi Janeczko i wszystkim zawodnikom ŁKS wykonania w pełni zadania, wypada jedynie wyrazić życzenie, aby w nadchodzącym sezonie prezentowali się tak jak to miało miejsce we wczorajszym pojedynku.

Kryzys łódzkiego beniaminka trwa! Zagłębie (S.) — Widzew 5:1 (3:0)

Okazuje się, że ostatnie dwie porażki (ze Stalą w Mielcu i Wisłą w Łodzi) nie były — jak to zwykle się określa — dziełem przypadku. Zda się to potwierdzać niebicie wczorajsza wy-

świadczyła o tym kryzysie dowodziła niecałkowicie wiarygodna, ale przynajmniej nie budząca wątpliwości, obecna trener rezerwy widzewskiej — L. Jęzierski złożył w zarządzie klubu podanie o zwolnienie z obowiązku szkoleniowca w przyszłym sezonie. Mam nadzieję, że w najbliższych dniach kierownictwo Widzewa poinformuje nas o szerszej o tej sprawie!

W niedzielnym „meczach prawdy” ekscytacja zaprezentowała się z najgłośniejszej strony, wygrywając zastrzeżenia. Gratulując trenerowi Janeczko i wszystkim zawodnikom ŁKS wykonania w pełni zadania, wypada jedynie wyrazić życzenie, aby w nadchodzącym sezonie prezentowali się tak jak to miało miejsce we wczorajszym pojedynku.

JAK DOŚZŁO DO PORAZKI W SOSNOWCU?

Z relacji obserwatorów meczu wynika, że widzewcy tylko przez pierwsze 3 minuty spotkania zagrał

W niedzielnym „meczach prawdy” ekscytacja zaprezentowała się z najgłośniejszej strony, wygrywając zastrzeżenia. Gratulując trenerowi Janeczko i wszystkim zawodnikom ŁKS wykonania w pełni zadania, wypada jedynie wyrazić życzenie, aby w nadchodzącym sezonie prezentowali się tak jak to miało miejsce we wczorajszym pojedynku.

W niedzielnym „meczach prawdy” ekscytacja zaprezentowała się z najgłośniejszej strony, wygrywając zastrzeżenia. Gratulując trenerowi Janeczko i wszystkim zawodnikom ŁKS wykonania w pełni zadania, wypada jedynie wyrazić życzenie, aby w nadchodzącym sezonie prezentowali się tak jak to miało miejsce we wczorajszym pojedynku.

I LIGA PIŁKARSKA

Table with 2 columns: GRUPA POŁNOČNA and GRUPA POŁUDNIOWA. Lists teams and their match results.

Table with 2 columns: TABELA and TABELA. Lists teams and their league positions.

Sukces reprezentacji ZSRR

W gdańskim półfinale kontynentalnym indywidualnych mistrzostw świata na żużlu, ton padawali żużlowcy radzieckie, których startowało tu aż 8 Sześciu z nich zakwalifikowało się do finału.

W SKROCIE

W. Fibak i K. Meller (RFN) wygrali w finale debi turnieju tenisowego „Grand Prix” w Duesseldorfie pokonując A. Moore’a (RPA) i B. Carmichaela (Australia) w trzech setach.

Rekordowe rwanie Płazkowa

W hali sportowej „Diana” w Sofii odbyły się przedolimpijskie eliminacje bułgarskich ciężarowców. Bilans próby generalnej bułgarskiej czwórki był imponujący: padło 9 rekordów świata w konkurencji seniorów i dwa w kategorii juniorów.

TOTO LOTEK

I losowanie: 10, 20, 23, 31, 35, 39 dod. 47. II losowanie: 3, 4, 19, 25, 29, 41. końcówka banderoli: 208557.